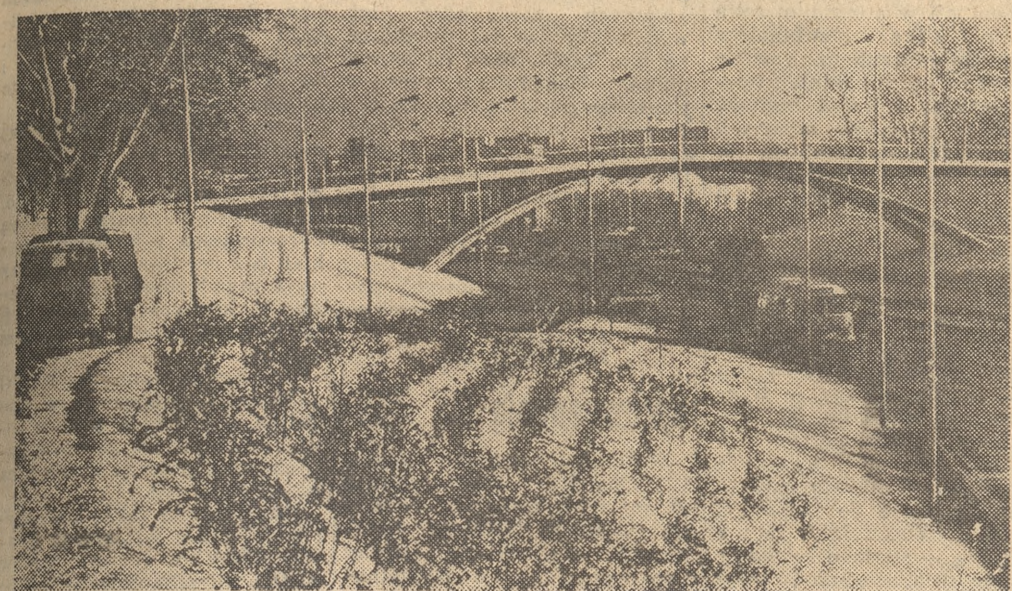




Trasa Łazienkowska (na zdjęciu) równie ładnie prezentuje się i latem i zimą. Jest to jedna z tych inwestycji, które znacznie upiększyły stolicę, obchodząc właśnie dzisiaj, 17 bm. 31 rocznicę wyzwolenia.

CAF — fot. Sokołowski

Kwiaty pod pomnikami żołnierskiej chwały

W rocznicę wyzwolenia Warszawy

Jak zawsze w rocznicę wyzwolenia, mieszkańcy Warszawy uczcili pamięć tych, którzy przynieśli miastu wolność. Złożono hołd bohaterskim obrońcom stolicy we wrześniu 1939 roku, bojownikom ruchu oporu w okresie okupacji hitlerowskiej, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, którzy polegali w styczniu 1945 roku na przedpolach Warszawy.

Na cmentarzu i pod pomnikami żołnierskiej chwały złożono w piątek wieńce i kwiaty. Przed tablicami upamiętniającymi miejsca masowych egzekucji — zapłonęły znicze.

W uroczystości składania wieńców uczestniczyli członkowie Sekretariatu KW PZPR, przedstawiciele władz miejskich, Stołecznego Komitetu FJN, wojska, ZBoWiD, TPRP,

zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych. Złożeniem wieńców i kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza uczczono pamięć żołnierzy polskich poległych na wszystkich frontach II wojny światowej. Uroczystości asystowała kompania honorowa Wojska Polskiego. Licznie przybyli warszawiaczy.

Pomnik Bohaterów Warszawy

wy na placu Teatralnym; od wczesnego rana bukiety kwiatów składali tu mieszkańcy miasta. W południe, przy łoskocie werbli, wieńce na stóp „warszawskiej Nike” złożyły delegacje Stołecznego Komitetu FJN, Warszawskiego Okręgu Wojskowego, ZBoWiD, zakładów pracy śródmieścia, organizacji młodzieżowych. Uroczystość zakończył dźwięki „Warszawiaków”.

Na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich, gdzie spoczywają prochy 23 000 żołnierzy poległych w walce o Warszawę, wartę honorową założyli żołnierze WP. Po złożeniu wieńców orkiestra odegrała hymny — Polski i Związku Radzieckiego.

Spółeczeństwo stolicy złożyło również wieńce na płytach desantowych — Czerniakowskiej i Żoliborskiej oraz przed Pomnikiem Żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego.

PAP

(Artykuł nawiązujący do tej rocznicy publikujemy na str. 3)

Drugie płuco-serce z HCP dla poznańskiej kardiologii

Nie po raz pierwszy załoga HCP przychodzi z pomocą chorzy na serce. dla których konstruuje różne urządzenia i aparaty. Rok temu zbudowano tam i przekazano Poznańskiemu Ośrodkowi Kardiologii i Pulmonologii sztuczne „płuco-serce”, mające za zadanie spełniać wszystkie funkcje płuca i serca podczas zabiegu na otwartym sercu. Przeprowa-

dzono tym aparatem („Cetor-2”) ponad 70 skomplikowanych operacji, które wykazały jego duże walory medyczne; uznano, że nie ustępuje wcale najlepszym tego typu aparatom w świecie.

Zaplanowano więc budowę nie dla poznańskiego ośrodka drugiego „płuco-serca” z myślą o zainstalowaniu go w Oddziale DOKP w Kowalewku koło Obornik, by do zabiegów nie transportować jednego aparatu tam i z powrotem. Inicjatywa spotkała się z aprobatą załogi HCP, która — przy dużym zaangażowaniu całego aktywnego polityczno-społecznego z dyrektorem naczelnym — Edwardem Idziakiem — znacznie szybciej niż przypuszczano ukończyła montaż.

Drugi, nieco udoskonalony, z kompletnym wyposażeniem aparat „Cetor-3” zbudowany jest wyłącznie z podzespołów krajowej produkcji. Jest on — podobnie jak pierwszy — dziełem konstruktora HCP — Józefa Przybylskiego, zaś od strony technicznej opracował go kierownik Fabryki Obrabiać — Eugeniusz Kosiorek. Konsultantem medycznym oraz współtwórcą cennej aparatury jest dyrektor Poznańskiego Ośrodka Kardiologii i Pulmonologii — doc. dr hab. Zbigniew Lorkiewicz.

Dzisiaj odbędzie się w „Cegielskim” przekazanie „Cetora-3” kardiologom tej placówki. (bop)

Konferencja prasowa F. Castro

Pierwszy sekretarz KC KP Kuby, premier Fidel Castro na konferencji prasowej w Hawanie wyraził zdecydowane przekonanie, że patriotyczne sily Angoli odniosą zwycięstwo w walce przeciwko agresji imperialistycznej w tym kraju. Wojna w Angoli — po wiedział kubański przywódca — jest jedną z najbrudniejszych wojen, jakie kiedykolwiek rozpętał imperializm.

Nawiązując do pomocy Kuby dla patriotycznych sił Angoli, Fidel Castro przypomniał, że udzielono ją na prośbę legalnego rządu Ludowej Republiki Angoli.

Mówiąc o stosunkach kubańsko-amerykańskich Fidel Castro oświadczył, że Kuba nie odrzuca możliwości ich poprawy i opowiada się za odprężeniem, pokojem i pokojowym współistnieniem. (PAP)

Parlamentarzyści ZSRR i RFN obradują w Bonn

W piątek w gmachu Bundestagu RFN w Bonn rozpoczęły się obrady pierwszego sympozjum parlamentarzystów ZSRR i RFN. Uczestnicy sympozjum omawiają sprawy, związane z rolą członków parlamentów w dalszym umacnianiu bezpieczeństwa europejskiego i rozwojem współpracy między ZSRR a RFN.

Sympozjum potrwa 2 dni. Bierze w nim udział delegacja parlamentarzystów ZSRR z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Aleksiejem Szytikowem na czele oraz deputowani, reprezentujący wszystkie frakcje Bundestagu. (PAP)

Debata bliskowschodnia

Wystąpienia kolejnych delegatów

Zabierając głos w debacie bliskowschodniej, delegat Wielkiej Brytanii, ambasador Ivor Richard oświadczył, iż Rada Bezpieczeństwa powinna potwierdzić moc swych poprzednich rezolucji z 1967 i 1973 roku, dotyczących konfliktu bliskowschodniego oraz uznać podstawowe znaczenie kwestii palestyńskiej dla uregulowania tego problemu.

Zasadniczymi elementami konfliktu arabsko-izraelskiego — oświadczył mówca — winny być: wycofanie się Izraela z okupowanych ziem arabskich, bezpieczne granice dla wszystkich państw, w tym rejonie oraz rozwiązanie problemu odrębności palestyńskiej.

Przedstawiciel Pakistanu, ambasador Iqbal Akhund oświadczył, iż Rada Bezpieczeństwa ONZ może i powinna sformułować ogólne zasady rokowań bliskowschodnich.

Delegat Republiki Benin, ambasador Thomas Boya zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa o naprawienie błędów przeszłości i uznanie prawa Palestyńczyków do samostanowienia i własnego państwa. (PAP)

Naradzie przewodniczył P. Jaroszewicz

Tegoroczne zadania handlu zagranicznego

15 stycznia w Warszawie odbyła się krajowa narada w sprawie pełnej realizacji zadań handlu zagranicznego w 1976 roku. Naradzie przewodniczył prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Referat na temat oceny wykonania zadań handlu zagranicznego w 1975 r. oraz zadań planowych na rok 1976 wygłosił minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski.

Stwierdził on, że zadania w dziedzinie handlu zagranicznego za rok 1975 zostały pomyślnie wykonane, w szczególności w obrotach z krajami sojalicznymi, głównie zaś z ZSRR. Wzrosły również obroty z pozostałymi krajami.

Nakreślił on również kierunki działań, jakie na tle nowych rozwiązań systemowych i przedsięwzięć podejmowanych dla poprawy efektywności obrotów handlu zagranicznego należy podjąć dla pełnej realizacji zadań handlu zagranicznego w 1976 roku.

W czasie obrad wystąpił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jan Szydłak, który stwierdził, że podstawą realności tegorocznych zadań handlu zagranicznego jest nowoczesny potencjał produkcyjny, stworzony w rezultacie dotychczasowej polityki inwestycyjnej. Powstały w kraju warunki do pogłębiania naszego udziału w międzynarodowym podziale pracy, dla rozwoju więzi gospodarczych z krajami socjalistycznej wspólnoty, rozszerzenia współpracy ekonomicznej z innymi krajami.

Premier P. Jaroszewicz stwierdził, iż omówione na naradzie przedsięwzięcia w dziedzinie handlu zagranicznego będą stanowiły ważny czynnik w całokształcie działań podejmowanych w celu zapewnienia pełnej realizacji zadań tegorocznego planu. Wskazał też na konieczność ujawniania rezerw tkwiących w gospodarce dla dalszego rozwoju handlu zagranicznego.

Premier podkreślił, że wszystkim tym działaniom powinno towarzyszyć podjęcie podstawowych celów, który jest zarazem generalną dyrektywą w realizacji

handlu zagranicznego, a mianowicie pomyślnie wykonanie przypadających na rok bieżący zadań programu wytycznego przez VII Zjazd partii i stworzenie mocnych podstaw do jego wykonania w latach następnych. (PAP)

A JEDNAK MOŻNA!

Płuco-serca nikt w kraju nie produkuje. Za granicą kosztuje 50 000 dolarów. O tym, jak Wojewódzki Szpital Zespolony w Poznaniu dorobił się własnego płuco-serca — piszemy w publikacji z cyklu „A jednak można”.

Nowe aresztowania w Hiszpanii

W Hiszpanii, gdzie strajkuje około 200 000 pracowników i wzrasta napięcie polityczne, wciąż dochodzi do nowych aresztowań. W czwartek policja zatrzymała około 100 lewicujących katolików pod zarzutem planowania nowego strajku w okręgu madryckim.

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu hiszpańskiego. Przedłużył on o rok kończącą się 16 marca br. kadencję Korteżów (parlamentu). Zdaniem rządu, decyzja ta ma być krokiem w kierunku „większej liberalizacji politycznej”. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Od siebie jak od innych

Ludzie chcą coraz lepiej pracować, świadcząc to swoją postawą. Pierwsza dekada bieżącego miesiąca także w województwie poznańskim przebiegała pod znakiem wyższej wydajności pracy niż w poprzednich miesiącach. Prawie wszyscy pracują teraz lepiej.

Na tym tle tym bardziej raził przypadek braku troski o załogi pracownicze. Przecież nie tylko na budowie poznańskiego Osiedla Kopernika, o czym poinformowała „Trybuna Ludu”, akurat w tych dniach pracujące tam brigady poczęstowano zimną kawą, nie zapewniając możliwości osuszenia mokrej odzieży ochronnej, a posilki regeneracyjne dostarczano tylko pierwszej zmianie.

Wymieniam ten przypadek, bo właśnie w budownictwie każda nieporadność organizacyjna jest szczególnie niepożądana. W tej dziedzinie inwestycji plan jest otwarty na wszystkie inicjatywy. Na mieszkania czeka tyle rodzin, że na pewno za dużo ich nie budujemy. Rozumie to wiele załóg budowlanych, zgłaszając na przykład swój udział w konkursie Centralnej Rady Związków Zawodowych, Centralnego Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej i redakcji „Głosu Pracy” pod zawołaniem „Budujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy”. Trzeba zatem pracownikom budow-

nictwa wyjść naprzeciw, co najmniej zapewniając im godziwe warunki pracy. Podobnie jak kolejarzom i w ogóle wszystkim ludziom zatrudnionym w transporcie, którym zimą pracuje się trudniej.

Nie byłoby takich zimowych problemów, o jakich tu piszemy, gdyby wszyscy robili choćby tylko to, co do nich należy. Niestety, jak widać, nie każdy tak postępuje.

W naszym regionie zima nie daje się tak we znaki jak gdzie indziej. Wystarczy spojrzeć na telewizyjną mapę pogody, by się przekonać, gdzie szczególnie doskwierają mrozy i zamiecie śnieżne i gdzie jest znacznie trudniej niż u nas. Nie sposób jednak wykluczyć, że taka zima i do nas zawita.

Nie powinniśmy tym czuć się zaskoczeni. Powinniśmy na to być przygotowani i spełniać rzetelnie swoje obowiązki. Każdy te, których się podjął. Za to przecież otrzymujemy płacę. Również zimą, kiedy wielu ludziom pracuje się niełatwo.

Jeżeli będziemy o tym pamiętać i postępować tak jak byśmy chcieli, żeby czynili to inni — wtedy wszystkim nam będzie się lepiej pracowało i żyło. Po prostu — normalnie. Nawet mimo zimy.

MAREK WIERZCHOWSKI

Ocenie działalności związków zawodowych w ostatniej pięcioletniej kadencji, ich zadaniom w realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR oraz ustaleniu planu pracy na pierwsze półrocze poświęcone było wczorajsze plenum WRZZ w Koninie.

W referacie przewodniczący WRZZ Janusz Witkowski podkreślił rolę wszystkich ogniw związku w umacnianiu dyscypliny pracy i wszystkich form służących aktywizacji zawodowej załóg. W dyskusji wskazano m. in. na rolę związków zawodowych w poprawianiu warunków pracy oraz zależność między efektami pracy załóg a warunkami socjalno-bytowymi.

W plenum WRZZ m. in. uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski. (woj)

30-LECIE SZCZECIŃSKIEJ ROZGŁOŚNI RADIOWEJ

Szczecińska Rozgłośnia Radiowa obchodziła w piątek 30-lecie działalności. Rozgłośnia odegrała ważną rolę kulturową w wywołaniu Szczecinie. Była bowiem inicjatorem i organizatorem szeregu niezwykle ważnych dla rozwoju kultury poczyniła. Współpracowała z nią m. in. tacy twórcy, jak Jerzy Andrzejewski, Konstanty Dąbowski, Andrzej Głowacki i Edmund Osmańczyk. (PAP)

MIEDZYNARODOWE SPOTKANIE RATOWNIKÓW GÓRSKICH

16 bm. rozpoczęło się w Krynicy międzynarodowe spotkanie ratowników górskich. Biorą w nim udział ekipy ratownicze z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i RFN oraz przedstawiciele sześciu krajów grup terenowych GORP — baskijskiej, bieszczadzkiej, podlańskiej, sudeckiej, tatrzańskiej i krynickiej. W programie imprezy, która zakończy się 18 bm., przeważają zawody narciarskie — slalom gigant — oraz pokazy ratownictwa na „Wzgórzach Słotwińskich” w Krynicy. Ratownicy zademonstrują współdziałanie w czasie akcji w górach ze śmigłowcem lotnictwa sanitarnego. (PAP)

Zimowe ferie uczniów szkół podstawowych

Atrakcyjny program wypoczynku

19 stycznia br. rozpoczynają się 2-tygodniowe ferie dla uczniów szkół podstawowych. W pierwszym turnusie na zimowiska, obozy i kolonie wyjedzie ponad 230 000 młodzieży. Dla pozostałych zorganizowane zostaną atrakcyjne formy wypoczynku w miejscach zamieszkania. Przygotowania do zimowej akcji zostały już zakończone.

W dużych ośrodkach przemysłowych i centrach kulturalnych kraju przebywać będzie

Telefony nasza

W Kocanowie w woj. poznańskim najechał na stojącą na drodze ciężarówkę marki „Jelcz” z przyczepą samochodów marki „Star”. W wyniku wypadku zginął pasażer „Staru” Jerzy M. oraz 39-letni kierowca „Jelczy” Stanisław L., który naprawiał oświetlenie przy przyczepie.

U zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Jeleniogórskiej w Poznaniu zginął na przystanku tramwajowym Edward P. Został on potrącony z taką siłą przez samochód marki „Zuk”, prowadzony przez Józefa K., że wpadł pod nadjeżdżającą „Skodę”.

W Czerwonaku pod Poznaniem poniósł śmierć Józef J., który prowadząc rower został potrącony przez ciężarówkę. Kierującą nią Bronisław B. został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Na drodze z Ścin do Łekana w woj. leszczyńskim odniósł ciężkie obrażenia E. Ch., który został potrącony przez ciągnik. (b)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane przejściowo duże i miejscami opady deszczowe. Temperatura maksymalna od -12 stopni na wschodzie do -6 stopni w centrum i -1 stopni na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północnych będą powodować lokalne zawieje i zamiecie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Produkcja przemysłu spożywczego dostosowana do potrzeb konsumentów

Jak najlepszemu dostosowaniu struktury produkcji do zmieniającego się zapotrzebowania rynku oraz racjonalnemu wykorzystaniu surowców dostarczanych przez rolnictwo — podporządkowany został tegoroczny plan przemysłu spożywczego.

Zakłada się, że w br. dostawy artykułów żywnościowych na rynek krajowy wzrosną — w stosunku do 1975 r. o około 10 procent. Dążyć się będzie zwłaszcza do zwiększenia produkcji wyrobów cha-

W Libanie

Siły postępowe uzyskały przewagę

W Bejrucie i jego okolicach trwają zacięte walki między formacjami zbrojnymi prawicowej falangi i ugrupowań lewicy muzułmańsko-palestyńskiej. Z doniesień agencji wynika, że siły postępowe uzyskały pewną przewagę strategiczną w niektórych rejonach, m. in. na wybrzeżu libańskim. W czwartek zdobyły one nadmorskie miasto Damour, położone na południe od stolicy. Oddziały milicji muzułmańskiej opanowały dwa gmachy znajdujące się zaledwie o 200 m od głównej kwatery falangistów w Bejrucie.

Prezydent Libanu, Sulejman Farandżia kontynuuje konsultacje mające na celu uregulowanie konfliktu. W czwartek spotkał się z przywódcami wspólnoty chrześcijańskiej. W Bejrucie mówi się o rychłej wizycie Farandżii w Damasku, gdzie sytuacja w Libanie ma być przedmiotem jego rozmów z prezydentem Syrii, Hafezem Asadem. (PAP)

rakteryzujących się wysokimi walorami odżywczymi i smakowymi, odpowiednio przetworzonych i uszlachetnionych, funkcjonalnie opakowanych. Słowem — mają to być produkty o znacznie wyższej jakości. Przemysł spożywczy ma ku temu coraz większe możliwości zważywszy, że w ostatnich 5 latach wybudowano lub zmodernizowano około 300 zakładów i zastosowano w tym przemyśle blisko 80 nowych lub unowocześnionych technologii wytwarzania.

W pierwszym roku nowego 5-latk — zgodnie z zapotrzebowaniem rynku i wskaźnikami naukowców — zamierza przemysł rozszerzyć dostawy artykułów o wysokiej zawartości białka zwierzęcego. Najbardziej rosnąć będzie produkcja drobiu (o blisko 20 procent) oraz przetworów mlecznych — m. in. masła o ponad 10 procent, a mleka spożywczego i serów dojrzewających w granicach 5 — 7 procent. Przemysł koncentratów spożywczych zwiększy dostawy m. in. koncentratów odtłuszczonych o około 24 procent, a przemysł cukierniczy — czekolady i wyrobów czekoladowych o ponad 9 procent. Wysoki wzrost dostaw osiągnąć się zamierza również w grupie konserw warzywnych i przetworów owocowo-warzywnych.

Kontynuowany będzie program unowocześnienia produkcji artykułów spożywczych przez rozszerzenie dostaw nowych wyrobów. Na rynek dostarczone zostaną m. in. nowy konserwy drobiowe i wyroby garmateryjne z drobiu oraz półfabrykaty do szybkiego przyrządzania posiłków. Rozwijana będzie produkcja przetworów owocowych i warzywnych dla dzieci do trzech lat oraz rozpocznie się dostawy nowych asortymentów wyrobów kulinarnych, koncentratów zup i innych dań, deserów itp. Więcej będzie niskosłodzonych dżemów wieloowocowych, pieczywa cukierniczego o niższej zawartości cukru.

Pełna realizacja tych zadań wymaga dalszego usprawnienia i przyspieszenia realizacji inwestycji. W 1976 roku mają

być oddane do użytku m. in. kombinat mięsny w Rawie Mazowieckiej, dwie wędliniarnie w Gdyni i Dąbrowie Górniczej, zakład pieczywa cukierniczego w Płońsku, a kilkadziesiąt zakładów przekazanych do eksploatacji w minionym roku (m. in. kilka kombinatów mięsnych) osiągnie planowane zdolności produkcyjne. Rozpocznie się również budowę kolejnych zakładów mięsnych w Bydgoszczy, wędliniarni w Zielonej Górze i Bielsku, czterech rzeźni drobiu oraz chłodni w Dębicy.

Nowe fabryki żywności muszą być budowane szybciej, aby duże zakłady jak najrychlej owocowały dostawami artykułów spożywczych, poszukiwanych coraz bardziej na rynku. Z drugiej strony — trzeba uczynić wszystko, by nowe zakłady i nowoczesna technika jak najlepiej wykorzystywała. W tej dziedzinie pozostało jeszcze wiele do zrobienia, o czym świadczy fakt, że nie wszystkie — spośród ponad tysiąca nowych artykułów wprowadzonych na rynek w ostatnich 5 latach — zyskały uznanie konsumentów. Zdarza się jeszcze niekiedy, że te same wyroby spożywcze, wyprodukowane przez dwa zakłady różnią się znacznie jakością. Celem, który zamierza zrealizować w br. przemysł spożywczy jest m. in. aby liczba artykułów oznaczonych znakiem jakości zwiększyć do ponad 1400. (PAP)

Kaliskie

Ostrzeszów otrzyma nowoczesną stację obsługi samochodów

W najbliższej okolicy Ostrzeszowa, ani w samym mieście, nie było dotąd stacji obsługi samochodów z prawdziwego zdarzenia. Przy szybko rosnącej liczbie pojazdów w 10-tysięcznym już mieście jest coraz większe zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi.

Niedługo już właściciele samochodów z tych okolic i przedsiębiorcy „pechowcy” zostaną usatysfakcjonowani. We wsi Kuźnica koło Ostrzeszowa, przy szosie Poznań — Gliwice, buduje się dużą nowoczesną stację obsługi na 14 stanowisk naprawczych. Koszt budowy wyniesie około 27 mln

Nowe formy współpracy krajów socjalistycznych

16 bm. zakończyło się w Moskwie 74 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG, któremu przewodniczył przedstawiciel NRD G. Weiss.

Komitet Wykonawczy RWPG zatwierdził m. in. program rozwoju połączeń transportowych między państwami członkowskimi RWPG oraz projekt głównych kierunków ich współpracy w tej dziedzinie na lata 1976—1980 i na dalszy okres. Uzgodnione zostały przedsięwzięcia mające na celu rekonstrukcję oraz techniczne wyposażenie transportu kolejowego i samochodowego, stacji granicznych, portów morskich i rzecznych, krajowych dróg wodnych i lotnisk międzynarodowych.

Rozwój transportowych po-

Ukazało się sprawozdanie NK ZSL

W dniach poprzedzających VII Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ukazał się nakładem Wydawniczej Spółdzielni Wydawniczej pełny tekst sprawozdania Naczelnego Komitetu ZSL za okres między VI a VII Kongresem. W sprawozdaniu przedstawione zostały inicjatywy i poczynania ZSL w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju wsi i rolnictwa oraz odzwierciedlone sprawy, związane z działalnością wszystkich instancji i terenowych ogniw ZSL w realizacji zadań wytyczonych w Uchwale VI Kongresu. (PAP)

łączeń krajów socjalistycznych charakteryzuje znaczna dynamika. Corocznie wspólny park wagonowy krajów RWPG przewozi około 100 mln ton ładunków. W ciągu ostatnich lat liczba przesyłek kontenerowych wzrosła czterokrotnie i przekroczyła 40 000. Otwarto 85 stacji kontenerowych.

Komitet Wykonawczy RWPG omówił także zagadnienia współpracy w dziedzinie myślności lekkiej. Stwierdzono, iż pomyślnie realizowane są porozumienia o budowie wielkich baz produkujących maszyny i urządzenia, o specjalizacji i kooperacji produkcyjnej sprzętu dla przemysłu włókienniczego.

Komitet Wykonawczy RWPG zatwierdził propozycję w dziedzinie współpracy krajów socjalistycznych w zakresie zaspokojenia potrzeb hodowli na pasze białkowe.

Rozpatrzone także propozycje dotyczące współpracy krajów RWPG w rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Mongolskiej Republice Ludowej. Przewiduje się udzielenie pomocy temu krajowi w stworzeniu i doskonaleniu materiałno-technicznej bazy budownictwa.

Komitet Wykonawczy przedyskutował i zatwierdził swój plan pracy na 1976 rok, plan dotyczący posunięć w dziedzinie kontaktów RWPG z międzynarodowymi organizacjami ekonomicznymi i naukowo-technicznymi w 1976 roku, budżet RWPG na 1976 rok oraz inne problemy dotyczące działalności RWPG, podejmując w tych sprawach odpowiedzialność.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG przebiegało w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Wykonali plan zbiórki na NFOZ

Jako pierwsi w woj. pilskim wykonaniu rocznego planu zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia zameldowali wczoraj mieszkańcy wsi Chrustowo w gminie Uście. Na zadeklarowaną kwotę 10.911 złotych zebrali oni 11.800 złotych. Stało się to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu miejscowego aktywu społecznego, głównie zaś dzięki wzorowej postawie członkini Kół Gospodyń Wiejskich, Gospodarki Chrustowa zasłużyła na słowa uznania. Z pewnością wezmą z nich przykład mieszkańcy innych miejscowości. (zr)

ści organizacji w ubiegłym roku omówiły problemy współpracy z Komunistyczną Partią Japonii w świetle zapowiedzianych na br. wyborów do parlamentu.

Wojska egipskie na Synaju

Wojska egipskie zajęły w piątek obszar o powierzchni 80 km kw. na półwyspie synajskim, opuszczony kilka dni temu przez żołnierzy izraelskich zgodnie z tymczasowym porozumieniem o rozdzieleniu wojsk na tym półwyspie.

Wyrok na S. Moore

S. Moore, b. konfidentka PRL, która 22 września ubiegłego roku dokonała próby zamachu na prezydenta G. Forda — została skazana przez sąd w San Francisco na karę dożywotniego więzienia. Sędzia wydał wyrok bez rozprawy, bowiem według procedury amerykańskiej przyznanie się oskarżonego do winy wystarczy w procesie karzącym do orzeczenia kary.

Krótko

Sesja UNDP w Nowym Jorku

15 bm. rozpoczęła się w Nowym Jorku 21 sesja Rady Zarządzającej ONZ-owskiego Programu Rozwoju (UNDP). Przewodniczącym Rady UNDP na rok 1976 został stały przedstawiciel Kuby w ONZ, ambasador R. Alarcon. Wiceprzewodniczącym, na wniosek Francji, wybrano delegata Polski, zastępcę stałego przedstawiciela PRL przy ONZ, A. Czarkowskiego.

Debata w Helsinkach

W piątek w pałacu „Finlandia” zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie członkowie biura Prezydium Światowej Rady Pokoju. Biorą w nim udział delegacje 38 państw, m. in. Ludowej Republiki Angoli. Głównym tematem posiedzenia jest sytuacja w Angoli i sprawa światowej kampanii solidarności z walką narodu angolskiego przeciwko imperialistycznej agresji.

Plenum młodzieży Japonii

W Tokio rozpoczęło się 8 Plenum KC Związku Demokratycznej Młodzieży Japonii. Jak informuje dziennik „Akahata” uczestnicy plenum podsumują wyniki działalności

ganizowanym tam w dniach 20—23 czerwca br.

Oświadczenie W. Scheela

Zaprzestanie wyścigu zbrojeń i zapewnienie pokoju na całym świecie — oświadczył prezydent RFN W. Scheel na tradycyjnym dorocznym spotkaniu z dyplomatami — jest możliwe tylko wówczas, gdy państwa zjednoczą swe wysiłki w tej dziedzinie. Podkreślił on, że dalsze zmniejszanie napięcia międzynarodowego i utrwalanie pokoju jest głównym celem rządu RFN.

Plan podróży H. Kissingera

W czwartek amerykański sekretarz stanu H. Kissinger spotkał się z 37 ambasadorami państw afrykańskich, akredytowanymi w Waszyngtonie. Na spotkaniu tym omawiano sytuację w Angoli. Kissinger zapowiedział, że w marcu lub w kwietniu br. odwiedzi kilka krajów afrykańskich.

*

W Madrycie oficjalnie zakomunikowano, że 24—25 bm. H. Kissinger złoży wizytę w Hiszpanii na zaproszenie rządu tego kraju. Kissinger zostanie przyjęty przez króla Juan Carlosa, spotka się z premierem C. A. Navarro, ministrem spraw zagranicznych J. M. Arellano i innymi osobistościami.

Krótko

Polska w Radzie UNICEF

Odbijająca się w Nowym Jorku sesja organizacyjna Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, wybrała jednomyślnie Polskę na kolejną, trzyletnią kadencję do Rady Wykonawczej ONZ-owskiego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF).

Akademia w Ulan-Bator

15 bm. minęła 30 rocznica podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Mongolską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim. Z tej okazji w Ulan-Bator odbyła się akademia.

Zapowiedź wizyty F. Castro

Premier Kuby, F. Castro, odwiedzi w czerwcu br. Panamę na zaproszenie szefa rządu panamskiego, O. Torrijosa. Weźmie on m. in. udział w spotkaniu szefów państw i rządów Ameryki Łacińskiej, or-

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejszowiec i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 640-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 640-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Inne dane nr 35028.

Krótko

Jak się rodziło płuco-serce

Pierwsze próbné uruchomienie płuco-serca zobaczyli wszyscy. To przecież pion wielomiesięcznej pracy. Przede wszystkim zjawili się jego twórcy: dr Rajmund Krzywiński pomysłodawca i konsultant medyczny, Jan Dakowski, starszy mistrz z Zakładu Doświadczalnego Instytutu Obróbki Plastycznej oraz jego dyrektor inż. Eugeniusz Szplit współtwórcy i wykonawcy części technicznej a także autor rozwiązań elektronicznych mgr inż. Andrzej Zabłocki. Właściwie byli pewni swego, ale mimo wszystko denerwowali się. Kiedy więc urządzenie podłączono do sieci i... ani drgnęło w pokoju zaległa cisza. Jeszcze kilka prób i efekt ten sam. Jednak najbardziej zalamani byli trzej młodzi ludzie.

A było to tak. Z początkiem sierpnia ubiegłego roku trzej elektrycy z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ul. Lutyckiej w Poznaniu zaczęli wracać do domu później niż zwykle. Inżynierowie Stanisław Miekus i Ryszard Paprzycki oraz kończący w tym roku studia Leonard Chojnacki przystąpili do montażu elementów elektronicznych dla płuco-serca, które w pierwszych dniach grudnia, miało zostać przekazane szpitalowi. Najpierw bardzo drobniaczko sprawdzili każdy spośród 10 000 elementów, które zamontowane miały zostać w urządzeniu. Przeprowadzili próby dynamiczne, a potem zaczęli to wszystko montować, a właściwie lutować (10 000 operacji lutowania) w jeden wspólny układ. Wszystko to robili w czynie społecznym. Tak pracowali przez cztery miesiące. A potem przyszedł dzień tej nieudanej próby.

Na szczęście nie zalamali się zupełnie. Chociaż do zaplanowanego dnia przekazania szpitalowi płuco-serca pozostały zaledwie trzy tygodnie, podjęli jeszcze jedną próbę. A więc powtórna kontrola wszystkich elementów i polaczeń, a w końcu sprawdzenie całego systemu. Przy okazji wykryto błędy w schemacie, a nawet pewne błędy logiczne w układzie elektronicznym. Usunęli je. Na początku grudnia płuco-serce zaczęło samodzielnie pracować, a 6 grudnia 1975 prasa doniosła, że Instytut Obróbki Plastycznej przekazał w darze Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu przy ul. Lutyckiej w Poznaniu nowoczesne płuco-serce. W krótkim komunikacie nie wspomniano o niezwykłych okolicznościach, w jakich powstało to skomplikowane urządzenie.

Właściwie zaczęła się ta historia w roku 1972, kiedy dr Rajmund Krzywiński poznał Jana Dakowskiego. Doktor leczył wówczas bardzo ciężko chorego na serce brata Dakowskiego. Ten, odznaczając często brata w

szpitalu, nieraz rozmawiał z jego lekarzem. Od słowa do słowa i doktor Krzywiński wspólnie z mistrzem Dakowskim postanowili, że sami zbudują... płuco-serce.

To była jednak tajemnica. Prywatnie kupowali — najczęściej w Instytucie — różne części do konstrukcji aparatu. Doktor Krzywiński stał przed nowymi projektami. Udało im się też zainteresować sprawą mgr inż. Andrzeja Zabłockiego z „Elektroprojektu”, który w domu i „po godzinach” zaprojektował specjalny licznik cyfrowy. Gdy aparat był już w zasadzie gotowy zdradził tajemnicę w Instytucie Obróbki Plastycznej. Dyrektor Zakładu Doświadczalnego Instytutu inż. Eugeniusz Szplit udzielił ostatecznej pomocy i tak powstało ich pierwsze płuco-serce. W marcu 1973 przekazał je Ośrodkowi Kardiologiczno-Pulmonologicznemu w Kowanówku, gdzie wykorzystywane jest do dzisiaj w celach szkoleniowych i doświadczalnych.

A JEDNAK MOŻNA!

Ten aparat potraktowali chyba jako „wprawkę”, bo za raz doktor Krzywiński wystąpił z nowym projektem. Tym razem miało to być płuco-serce możliwe najnowocześniejsze: układy mechaniczne zastąpione elektroniką, a więc miniaturyzacja i znacznie większa sprawność oraz niezawodność. Do zespołu dołączył inż. Szplit, który również zapalił się do tej idei. Oficjalny patronat oraz pomoc finansową zaofiarował Instytut Obróbki Plastycznej, który okazał się wspaniałomyślnym mecenasem. To z funduszy Instytutu dokonywano zakupu części materiałów niezbędnych do konstruowania aparatu. Dyrekcja podjęła nawet decyzję zakupu pewnych elementów elektronicznych za dewi-

zy, a potem dyrektor Szplit swoimi częstymi wyjazdami do Warszawy załatwił przyspieszenie dostaw tych podzespołów. Zresztą podobnie załatwiali większość spraw. Doktor Krzywiński w sobie tylko znany sposób „zdobył” specjalne słoje oraz rury szklane. Potem za czekoladę ktoś te rury poprzecinał. Gumę antyseptyczną wydebił przy okazji delegacji do Krakowa „szwagier Dakowskiego”.

Tak rodziło się to płuco-serce. Wszystkie prace oprócz dokumentacji, którą wykonał oficjalnie inż. Zabłocki jako pracownik „Elektroprojektu” (zapłacono „Elektroprojektowi” z funduszy Instytutu), wykonywane były w czynach społecznych. W samym Instytucie Dakowskiemu — zwłaszcza gdy rozpoczął naukę w technikum — pomagało chyba z kilkadziesiąt osób.

Ale tym razem aparat nie rodził się tak łatwo. Jego twórcy postanowili zastosować niekonwencjonalne rozwiązania; zamierzali stworzyć aparat o najwyższym światowym współczynniku nowoczesności. Po drodze więc musieli rozwiązywać zupełnie nieznane dotąd problemy. Na przykład trzeba było skonstruować specjalną pompę dwurołkową, którą dołączyć do produkcyjnej tylko Ameryka nie. Idea jej działania była doktorowi Krzywińskiemu znana, lecz jak ją skonstruować i jakie zastosować technologie tego można było się dowiedzieć tylko metodą kolejnych prób. Mistrz Dakowski wykonywał raz jedną rolę, raz drugą, różne zagięcia „łożyskowania”, jeden dren, lub dwa dreny, różne sposoby prowadzenia rolki itp. Potem jak już pompa powstała powstał problem, czy da się ją w tym kształcie wyprodukować.

Okazało się, że nie. I znów trzeba było nowe rozwiązania, wymyślać i tak metodą kolejnych przybliżeń, powstała pompa, która pod względem technologicznym okazała się możliwa do wykonania. Zastosowane tutaj rozwiązania twórcy opatentowali. Starają się też o patenty na inne rozwiązania wprowadzane do płuco-serca.

Ten bardzo nowoczesny i niezawodny aparat; umożliwia prowadzenie operacji na otwartym sercu w tak zwanej głębokiej hypotermii; służy pomocą przy rozległych zawałach serca, w czasie których w pierwszych godzinach dochodzi do niewydolności lewej komory, co w wielu przypadkach doprowadza do śmierci chorego. Zastosowanie tutaj krążenia wspomaganego przy pomocy własnego płuco-serca, pozwala choremu sercu ten krytyczny okres po wstrząsie za-

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI



Warszawskie osiedle „za Żelazną Bramą”.

CAF — fot. Sokołowski

POLSKA ROCZNICA

17 stycznia 1945 przed południem polscy żołnierze z 16 pułku piechoty wnieśli ponad ruiny Dworca Głównego w Alejach Jerozolimskich biało-czerwony sztandar. Gdzieś tam jeszcze słychać było pojedyncze strzały, gdzieś jeszcze w gruzach stał opór pojedynczy żołnierz hitlerowskiego okupanta.

Obecny w tym historycznym dniu w Warszawie Piotr Jaroszewicz wspominał: „Wjeżdżaliśmy na plac Unii. Pali się kilka ocalałych domów. Na siłach śniegiem próbują gasić pożar. Marszałkowska cała w gruzach, zasypała śniegiem, nie do przebycia. Polna nieco dostępniejsza. Stamtąd nadjeżdża dowódca dywizji z meldunkiem: Warszawa wolna!”.

Wraz z powracającym do Warszawy życiem, za powracającymi do swoich siedzib mieszkańcami na miasto wyruszyli reporterzy „Życia Warszawy”. 20 stycznia jeden z nich pisał: „Po stronie parzystej plac Zbawiciela cały spalony, kościół, choć strząskany pociskami, stoi jeszcze. Ocalały domy 2, 4, 8 ulicy Marszałkowskiej i plac Unii, ale z lotniska pozostał tylko postument. Wracam prawie nieuszkodzoną Bagatelą, mijam nieuszkodzone poselstwo szwedzkie, u wylotu wita nas Belweder w całej okazałości, nawet nie tknięty pociskami”.

3 marca reporter podniósł protest pisząc: „Jak grzyby po deszczu w sposób wprost zatrważający powstają nieestetyczne budy i kramy jaromarczne. Plac przed zburzonym Dworcem Głównym, plac Trzech Krzyży i wszystkie miejskie placówki na rozdrożach są już szczerle zabudowane. Kleci się budki wzdłuż Nowego Światu i ulic bocznych, we

wrakach bram spalonych domów. Czy nie za duży rozmach zainicjowali kupeczyki w tej odbudowie? Szpetne to budownictwo i nie wiadomo czy celowe”.

A Jerzy Waldorff w raporcie z „Zaby na placu Wareckim” konstatował: „Jest taka cisza, że słychać świergot wróbli sprzed Zachęty, odbijający się piskliwym echem wśród ruin, i tylko gdy wiatr zawieje, cisza zaczyna klekotać i dzwonić zwisającymi płachtami blachy, żyłami wyprutych ze ścian rynien i osypujących się gruzem”.

Taka była Warszawa wówczas, kiedy nawet marzenia wydawały się sprzeczne z logiką, kiedy wśród morza ruin krążyły westchnienia za mia-

stem pięknym, nowoczesnym — stolicą narodu wytrwałego, bohaterskiego, cierpiącego. Niedługo przyszły historyczne decyzje: Warszawa będzie, musi być. I decyzyjnie klasy robotniczej Śląska i Zagłębia: cały naród buduje swoją stolicę.

Trzydziestą pierwszą rocznicę wyzwolenia Warszawy i kraj witają nowymi marzeniami, chociaż tamte sprzed lat zostały wykonane z nadwyżką. W lutym 1971 roku na naradzie aktywów partyjnego i społecznego stolicy Edward Gierek mówił: „Ważnym problemem jest ostateczne zakończenie nie przebudowy centrum Warszawy, zwłaszcza pl. Zwycięstwa, rejonu al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej wraz z Dworcem Centralnym, a także



Plac Zamkowy w zimowej szacie. CAF — fot. Uchymiak

Nie tak wiele upłynęło czasu a sprawa nabrała wagi... kilku killogramów. Bo chyba teraz — kiedy z pism urzędowych pisanych bądź to na eleganckich „firmówkach” bądź na zwykłych cienkich przebitkach lub kartkach listowych urosła w kilku instytucjach pokaźna sfera papieru — tak można powiedzieć. Nabrała też sprawa rangi ogólnopolskiej — skoro wśród adresatów znalazły się nie tylko miejscowe instytucje, ale także centralne władze resortu, a nawet Prezydium Rady Ministrów. Przedstawiając zaś sprawę powoływano się na autorytety najwyższe...

Bo też dla Jadwigi B. rzecz była niebagatelna, powiedzieć można — życiowa. Szło o miejsce w zakładowym klubie seniora. Był czas, że ona właśnie zajmowała tu pozycję gwiazdy. To zresztą zgodzie wszyscy potwierdzają.

„Pracowałam społecznie — pisze w 10 stronicowym liście z załącznikami adresowanym do Prezesa Rady Ministrów — to jest pisałam różne pisma i referaty na maszyni, należałam do chóru, śpiewałam solo i w duecie. Przy wystawie prac

rečných przez całe dwa dni pomagałam przy dekoracji”.

I dopiero na którymś z zebranych stwierdzono, że „w kwestii formalnej — osoba, która nie jest pracownikiem resortu nie może brać udziału w zebraniu zarządu”.

Sprawa była oczywista. Jadwigi B. chciano się pozbyć.

Z życia wzięte

Opisać wszystko „do władz wyższych”

„Wysłałam sama, bo jeśli na zebraniu nie mogę wypowiedzieć swoich pretensji, to jestem zmuszona opisać wszystko do władz wyższych”.

Machina została uruchomiona. Najpierw wymieniano pisma na szczeblu instytucji. Wyjaśnienia, konfrontacje — tak to się przynajmniej nazywało. W rzeczywistości jednak pisanina wynikała na poty z wielkiej urazy Jadwigi B. na polity

z niekonsekwencji i — co tu kryć — niedoświadczenia ludzi, którzy w tym momencie ów korespondencyjny listunek winni rozerwać. Nikt tego nie zrobił, więc Jadwiga B. dochodziła sprawy wiedliwości dalej. Zaczęła wysyłać swoje elaboraty do Warszawy. Pisała w nich o tym, kto „jest piątym ko-

tylko do faktów. Chcąc „właściwie” naświetlić problem podawała również ich interpretacje oraz komentowała urzędowe odpowiedzi na swoje pisma.

Cierpliwu papier znośił wszystko. Mniej, ci, którym przyszło to czytać.

Nie zamierzam absolutnie

iem u wozu”; kto do czego się nie nadaje — kto wręcz przeciwnie; kto jest czymś kochankiem i jak nazwać winno się panią X oraz Z. Zawiadamiała też kancelarię Prezesa Rady Ministrów o tym, kto kooł w czyją stronę „przerobił” i kto jest hersztem plotkarszy. Donosiła też o tym, co działo się podczas obiadu na wczasach i w trakcie wystawy prac ręcznych. Jadwiga B. nie ograniczała się

analizować sytuacji w owym klubie i rozpatrywać, kto gdzie i kiedy popełnił błąd. Chęć natomiast zwrócić uwagę na to, że nadawanie jakimś tam pyskówkom i niesnaskom w zamkniętym kręgu, rozgłosu i zasięgu tak szerokiego jest rzeczą niedopuszczalną.

Sytuacje konfliktowe mogą się zdarzyć i niestety, zdarzają się w każdym środowisku. Także wśród ludzi starszych, którzy mają

za sobą spory bagaż doświadczeń i czasami za wszelką cenę chcą je upowszechnić. W działalności tego typu jak praca społeczna upatrują często ostatnich szans sprawdzenia się. Wyżycia i źródła uznania, którego nie mieli do tej pory. Dlatego też wymaga się od osób działających na tym polu — organizatorów i aktywu, szczególnego taktu i umiejętności rozwiązywania konfliktów od razu. Zanim rozpęta się burza plotek, za wcześnie i nienawście.

Oczywiście, pisanie listów ze skargami nie można nikomu zabronić. Wręcz przeciwnie, jeżeli są one słuszne i kierowane pod właściwe adresy — trzeba bezwzględnie sprawę załatwić. Gorzej, gdy urażona ambicja lub zawziętość doprowadzają do sytuacji jak wyżej opisana. Nie przynosi to nikomu korzyści. Również autorowi listów „do władz wyższych”, który traci czas i marnuje go dziesiątkom osób powołanych do zajmowania się sprawami zupełnie innymi.

JOLANTA LEMARTOWICZ

doskonalenie układu komunikacyjnego, łącznie z wybudowaniem Trasy Łazienkowskiej”. W lutym 1971 Biuro Polityczne podjęło decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego.

Słowa te jakże szybko stały się rzeczywistością. Warszawa w rekordowym tempie przybrała Trasę Łazienkowską, Wisłostradę, wspaniałą Dworzec Centralny. Nad placem Zamkowym dominuje bryła Zamku Królewskiego, na obrzeżach powstały nowe osiedla wielkomiejskie.

Rośnie i pięknieje Warszawa. Rośnie i pięknieje razem z całą Polską. Jest miastem spełnionych marzeń. Jest światem najdobitniejszym polskich umiejętności, polskiego talentu, polskich ambicji stawiania celów na miarę marzeń. Warszawa przekształciła się w miasto uczelni, ośrodek nauki i kultury, w ważne centrum przemysłowe przemysłowego kraju. Postawmy zatem pytanie: czy którykolwiek z piechurów wędrujących od strony gościnnej ziemi radzieckiej, przez Lenino, ze sztafardą dla wolnej stolicy, myślał, że już za trzydzieści lat będzie Warszawa właśnie taka...?

JERZY KOCHAŃSKI

STRONA

GŁOS — 17/18 | 1976

Tam, gdzie króluje zabawki

U podnóża Lasu Turyńskiego, na południu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w pobliżu jej granicy państwowej z Republiką Federalną Niemiec, leży niezbyt wielkie (około 30 000 mieszkańców), ale dobrze i szeroko w świecie znane miasto Sonneberg. Stąd bowiem pochodzą różne rodzaje zabawek, przynoszące radość dzieciom wielu krajów, a nieraz i dorosłym...

Najdłuższe tradycje ma tuższe lalkarstwo. Dziś lalkom i zabawkom z pluszu pa tronuje w Sonnebergu kombinat „Sonni”, a początki tego rodzaju wytwórczości łączą się ze szczerstwem. Historia tego rzemiosła, nierzadko

pakowalni — musi przejść przez 26—27 par rąk, przy czym jedna osoba czasami obsługuje po 3 stanowiska pracy. Każde działanie musi być dokładne, bo minilokomotywa w niczym nie może różnić się od swoich wzorców będących na wyposażeniu różnych kolei i też musi sprawnie jeździć. Tyle, że tutaj wszystko jest dużo delikatniejsze. Wystarczy powiedzieć, że model lokomotywy parowej składa się aż z 320—340 części, a spalinowej — ze 160—180 części. Każdego dnia salę produkcyjną opuszcza średnio 600 lokomotyw, z których każda jest dwukrotnie sprawdzana na specjalnych torach jazdy. Jest to praca wymagająca dużej precyzji — do

najpożyteczniejsza chyba tego rodzaju zabawka w postaci maszyny do szycia. To już więcej niż model dający wyobrażenie o działaniu maszyny, gdyż przy pomocy tej zabawki rzeczywiście można szyc. To bardzo dużo jak na zabawkę i dla tego pewnie właśnie dziecięce maszyny do szycia cieszą się dużym powodzeniem. W zeszłym roku wyprodukowano ich tutaj 160 000, na ten rok zaplanowano 200 000 sztuk. Mówi się, że w NRD nie ma dziewczynki, która nie ma lub nie miała maszyn do szycia z Sonnebergu. Dotychczas wytworzono ich okragły milion. Niebawem — jak mnie zapewnił — powstanie nowy model, doskonalszy i atrakcyjniejszy.

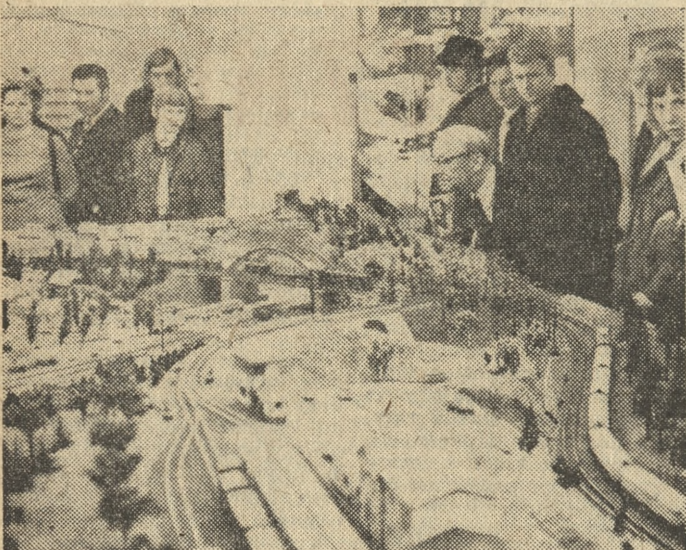
„PIKO” będące znakiem stały się w przemyśle zabawkarstwie NRD jest w Sonnebergu głównie zakładem montażowym. Na jego osiągnięcia pracują dziesiątki innych wytwórni. Oto wszystkie silniki do zabawek pochodzą z Meiningen, wagoniki kolejowe powstają w Olbernhau, masy plastyczne używane do ich robu produkuje się w Erzgebirge (Rudawy).

Zabawki „PIKO” stanowią ważną część ekspozycji w miejscowym i znanym w świecie muzeum zabawek. Jego ekspozycje — po pewnej przerwie — znowu wróciły do Sonnebergu. Tym razem, nie miałem szczęścia, gdyż budynek muzeum akurat poddano remontowi. Musiałem się tedy zadowolić przez kazań mi informacją, że jest tam około 40 000 różnych zabawek z całego świata, co razem daje wyobrażenie o historii i tradycji zabawkarstwa. Wielki sukces odniosło muzeum przed dwoma laty, kiedy przez trzy miesiące część jego ekspozycji znalazła się na specjalnej wystawie zorganizowanej w paryskim Louvrze.

Zabawki „PIKO” wędrują po świecie nie tylko w charakterze eksponatów muzealnych.

Trzy piąte zabawek produkowanych w tych zakładach wysyła się za granicę, z czego 40 procent do krajów kapitalistycznych, a 60 procent do krajów socjalistycznych. Do Polski trafia cztery piąte wszystkich wytwarzanych tutaj modeli. Kiedy zwiędziałem zakłady „PIKO”, w drodze z hal do magazynów widziałem sporo olbrzymich kartonów z adresem warszawskiej centrali handlu zagranicznego. Miał po czekać na skompletowanie całej przesyłki dla dworca kontenerowego w Sonnebergu. I potem stąd — z krainy zabawek — tak, jak to dzieje się tu także niemal codziennie, odjechać do różnych krajów świata.

TADEUSZ KACZMAREK



Kolejki „PIKO” interesują zarówno dzieci jak i dorosłych.

Fot. — Archiwum

graniczącego z artystem, a polegającego na rzeźbieniu w drewnie i kamieniu, sięga tu czasów pamięci ludzkiej. Wiać domo zaś na pewno, że w XVI wieku rzeźbiono tutaj piśszalki i figury zwierząt. Barczy długo surowcem było drewno, pochodzące z gęstych okolicznych lasów. Jednak już w 1808 roku ówczesni tutejsi rzemieślnicy przy produkcji główek do lalek, a także wyrobie innych zabawek zaczęli stosować masę papierową. Okazała się ona bowiem materiałem dającym się łatwiej i lepiej kształtować niż drewno. Dziś, oczywiście, królują masy plastyczne. Nie tylko przy produkcji lalek, które od lat dwudziestych zeszłego stulecia zdominowały zabawkarstwo w Sonnebergu.

Potwierdzenie tego znajduje w sąsiadujących z „Sonni” zakłady „PIKO”. Tutaj, poza niezbędnymi częściami metalowymi, całkowicie panują masy plastyczne.

Zanim mogłem zwiedzić nie które działy tych zakładów, znajdujących się akurat w przebudowie, zastępca głównego technologa — Ludwiga Hausdorfer nie omieszkał mi opowiedzieć dowcipu, z którego wynika, iż produkty „PIKO” należą do tych rzeczy, które wprawdzie przeznaczone są dla dzieci, ale którymi najczęściej bawią się... dorośli.

Uzbrojony jeszcze w informację, podobno nie znaną części także w samej NRD, iż nazwa zakładów „PIKO” oznacza skrót wyrażenia „Pionier Konstruktion” (właśnie — pionierska konstrukcja) — wszedłem do hali, w której budują się lokomotywy, a ściślej mówiąc — ich modele. Parowe, spalinowe, elektryczne — wszystkie poruszające się z pomocą energii elektrycznej. Nie będę opisywał szczegółowo powstających tutaj produktów, jako że doskonale znane one są zarówno naszym dzieciom jak i liczny dorosłym zbieraczom kolejek spod znaku „PIKO”. Kto zaś chciałby bliżej je poznać — może to uczynić wstąpiwszy do specjalistycznego sklepu, choćby w Poznaniu.

Cała sala, w której montuje się lokomotywy, to mniej niż trzy dziesiątki pracowników, wśród których jedynym jest mężczyzna. Praktycznie oznacza to, że zanim lokomotywa dostanie się do

Chcąc zdać należycie sprawę z dwu wydanych ostatnio powieści Andrzeja Żeylanda, „Może jutro” i „Wyprzedaż snów”, niezbędne jest przypomnienie jego książek poprzednich, choćby „Wysp Szczęśliwych” (Wydawnictwo Poznańskie 1972).

Opisywał tam Żeyland społeczeństwo przestępcę pewnego podpoznańskiego „poprawczaka”. I był to obraz ze wszechmiar odstręcający. Ponury wychowawczy, złośliwi pensjonariusze, nuda codziennego bytowania — oto co naznaczała każda chwila przeżyć najbardziej wyeksponowanego uczestnika „poprawczakowej” społeczności, Heńka „Tygrysa”, społeczności, na którą został on skazany sądowym i autorskim wyrokiem.

Zmiana doznań Heńka „Tygrysa” — a także wszystkich pozostałych uczestników reedurowanej społeczności — rozpoczęła się dopiero z chwilą przyścia do zakładu powego wychowawcy, rolnika z pochodzenia i wykształcenia, przezwanego „Aniołem Gabrielem”.

Wszakże pierwszą, najdosłowniej formą ucieczki od przytłaczającego bohatera powieści Żeylanda rzeczywistości była ucieczka w marzenia, w piękne sny... Szara codzienność i ucieczka w marzenia — to zasadnicze przeciwieństwa, które

Wycieczki w krainę młodości i niespełnionych marzeń

re składały się na materię fabularną „Wysp Szczęśliwych”. To zatem, co stanowi istotniejszy czynnik rozpoznawczy sztuki narracyjnej Andrzeja Żeylanda, nie pojawiło się teraz, nagle. Powieść „Może jutro” jest wprawdzie mniej wyczelowana niż „Wyprzedaż snów”, ma ona jednak pewien atut, z którego pisarz uprzednio nie korzystał: „Może jutro” można bowiem traktować jako przekorną powieść humorystyczną. Ale nie jest to humor, który za wszelką cenę, to raczej miarkowana stylizacja, przedrzeźniająca nie najlepszą na ogół literaturę rozrywkową.

Bohater powieści, Rysiu Kwiatkowski, to człowiek młody, młody, który „wybił się” zaledwie do stanowiska referenta zaopatrzenia zakładów odzieżowych, hoduje więc w sobie swoje przeciętne kompeksy, wyższe zaś ambicje lokuje bez reszty w amatorskim zespole wokalnno-tanecznym i

Znużeni monotonią dzisiejszej architektury zaczynamy dostrzegać piękno XIX-wiecznych czynszowych kamienic. Ich fasady, bogate w wykusze, loggie i balkony, zdobione gzymsami, płaskorzeźbami, ich dachy dwuspadowe z uroczymi facjatkami — jakże są ciekawe w porównaniu z prostopadłościennymi blokami współczesnych osiedli mieszkaniowych.

Więcej niż połowa budynków mieszkalnych w Polsce liczy sobie ponad 50 lat. XIX-wieczne kamienice czynszowe, gmachy urzędów i instytucji publicznych nie są jeszcze traktowane jako zabytki. Za swą odmienność, różnorodność kształtów, bogactwo zdobień do niedawna wytykane były jako świadectwo złych gustów burżuazji, dziś przykuwają uwagę przechodniów, stają się pomalą ozdobą miast, trafiają do rejestrów obiektów zabytkowych, prawnie chronionych. Konserwatorzy zabytków stają na straży ich kształtów.

Staromiejskie centrum niemal w każdym mieście wymaga modernizacji, przystosowania do współczesnych wymagań. Jest tam na ogół sporo domów bezstylowych, szpetnych, które po prostu trzeba zburzyć. Jest też jednak bardzo dużo budynków technicznie sprawnych, nadających się do przebudowy, a ponadto stanowiących ozdobę miasta. I w tym momencie rozpoczyna się na ogół konflikt między projektantami „modernizacji” a konserwatorami sztuki. Jego przedmiotem jest zakres proponowanych przeróbek, których domagają się „modernizatorzy”, na co konserwatorzy nie chcą dać zgody, bo mógłby uciec architektura kształt budynku czy całego zespołu.

„Konserwator chce widzieć zabytek, a my widzimy mieszkanie...” — żali się naczelnik miasta, w którym głód mieszkaniowy jest szczególnie dotkliwy i dla jego złagodzenia postanowiono przebudować kilka starych kamieniczek przy rynku. Doraźny zysk zupełnie niewymierne korzyści estetyczne, które już dzisiaj, a w większym stopniu w przyszłości moglibyśmy mieć z oglądania pięknie zakonserwowanego, a jednocześnie pełnego życia zespołu staromiejskiego.

Służby konserwatorskie nie są przeciwnie modernizacji starych domów mieszkalnych. Lokatorzy tych domów służą nie domagają się łazienek i ubikacji w mieszkaniach, innego podziału tych mieszkań, bardziej kameralnego, likwidują-



Naróżnikowy dom przy zbiegu ulic Kryśewicza i Długiej w Poznaniu.

Rys. — T. Talarczyk

Trzeba pokochać zabytkowe kamienice

cego międzyrodzinne właśnie o wspólną kuchnię i korytarz. Rozsądny konserwator sztuki takiej modernizacji się nie sprzeciwi, ale pod warunkiem, że zachowany zostanie zewnętrzny kształt architektoniczny budynku, łącznie z charakterystycznymi oknami krzyżowymi, ze stylowymi balustradami balkonów i innymi detalami, pierwotnie zdobionymi kamienicę. Nie mogą natomiast konserwatorzy zezwolić na tzw. totalną modernizację, kiedy to usuwa się przerobić stary dom na współczesny „blok”, usuwając wszystkie jego pierwotne cechy architektoniczne. Oprócz usprawiedliwień modernizatorów-barbarzyńców, że dzięki temu będą dodatkowe mieszkania, jest jedna generalna przyczyna takich totalnych modernizacji: po prostu łatwiej uzyskać fundusze na przeprowadzenie kapitalnego remontu niż na wybudowanie nowego domu za te same pieniądze. Ułomność przepisów finansowych i niedostatek materiałów konstrukcyjnych odbijają się na naszym historycznym dorobku. A przecież staromiejskie dzielnice miast są najbardziej widocznym świadectwem naszej historii i jako takie szczególnej powinny być poddane opiece. Tymczasem beztraska niektórych architektów (bo to oni muszą projektować „przebudowy” według pomysłów administratorów), powoduje paradoksalne zjawisko: przy całym szacunku dla pałaców i zamków, zabytkowych świątyń i innych zabytkowych gmachów publicznych, jednocześnie beztrasko usuwamy zabytki historycznej otoczki tych zabytków. A jeszcze niedawno zdumienie i podziw całego świata budził nasz naród, który po zakończeniu II wojny światowej nie miał gdzie mieszkać, brak mu było podstawowych środków produkcji, komunikacji, a

mimo tych potrzeb uznał za najważniejsze odzyskanie obrazy swojej historii i niemal od pierwszych dni wolności zabrał się do odbudowy zabytków i pomników na wielką skalę. Podejmowano te rekonstrukcje na podstawie decyzji urzędowych, ale przecież przy powszechnej aprobacie społeczeństwa i przekonaniu o niezbędności odbudowania i posiadania zabytków.

Mamy w Polsce 52 zabytki klasy zerowej, uznane przez światowe autorytety w dziedzinie historii sztuki, katalog wszystkich zabytkowych obiektów budownictwa w Polsce zawiera nieco ponad 36 000 pozycji. Jest to znacznie mniej niż we Włoszech, Francji czy Wielkiej Brytanii, gdzie zabytki architektury liczą się na setki tysięcy. „Wszystko, czego ostatni kataklizm wojenny nie zniszczył, powinno nam być bardzo drogie i nie z tego nie powinniśmy uronić. Bezcelne są nie tylko wspaniałe dzieła budowniczych średniowiecza i renesansu, np. krakowski Wawel, Brama Floriańska, Sukiennice, poznański Ratusz czy gdański Dwór Artusa, ale nawet skromne budowle zabytkowe o pozornie lokalnym znaczeniu — dworki wiejskie i kamieniczki w miasteczkach, wiatrak. Stanowią one składowy element polskiego krajobrazu i nadają mu odrębny narodowy cechy (prof. S. Lorentz — „Pamiętki przeszłości”). Dlatego ostrożnie trzeba stać fować kształtami „starych ruder” w miastach i wsiach i traktować weto konserwatorów sztuki, w przypadku przedstawiania im do zaopiniowania „barbarzyńskich” projektów przebudowy niektórych ciekawych budynków, jako niezbędną i cenną społeczną działalność.

TOMASZ TALARCZYK

Te elementy wypełniają życie bohatera najlepszej z tychczas wydanych powieści Andrzeja Żeylanda „Wyprzedaż snów”. Z początku dość trudno rozpoznać w niej, kto jest kto, ponieważ pisarz powołał do życia mnóstwo postaci, zgrupował je w rozmaitych zestawieniach, przy czym sytuacje wspomnianą i marzoną przez bohatera nakładają się na ich uwikłania zaznawane w czasie teraźniejszym zdarzeń. Poznajemy więc coraz to nowe postacie, ale w miarę zagłębiania się w lekturę okazuje się, że na główne persony dramatu wyrastają Włodk (Włodzimierz) oraz stałe obecny w jego pamięci Jaś Kowalski „Sokole Oko”. Deminuty, wy ich imion tłumacza się tym, że obaj znają się od dzieciństwa, byli uczniami jednej klasy w szkole, przekorny Jaś połączył ich (na zasadzie kontrastu) także w późniejszym życiu.

Tym sposobem relacja powieści Żeylanda objęła trzy wyraźnie oznaczone okresy: ostatnie lata przedwojnia, lata wojny i okupacji oraz lata powojenne. Autor przywołuje je przy każdej sposobności, w obszernych retrospekcjach wspomnieniowych, nie tracąc z nich nadmiernie o portredek chronologiczny.

nadziejach wyjazdu za granicę. Bez większego zresztą powodzenia. Pewien nadadek dyspozycji fantazjotwórczych sprawia przy tym, że ów Rysiu „Fatalista” okrutnie się nudzi, biuro i współkoleży nabierają przeto w jego odczuciu znamion karykaturalnych. On sam staje się zresztą niegorszym obiektem karykatury, co okazuje się zwłaszcza w przypadku jego afektów do pań i nasilających się aspiracji literackich. Na ósme piętro do panny Ewy chodzi więc nie dla miłosnych karesów, ale po to, by czynić obserwacyjne studia literackie do powieści.

Pocziwie do ostateczności są przeto jego intencje; pragnie bowiem, jak powiada w powieści, „pokazać ludziom ich miasto i życie z okna ósmego piętra, żeby łatwiej było im zrozumieć własny los, aby mogli bardziej żyć, niż żyją...” Zaciśnięcie losu Ryszarda Kwiatkowskiego wyraża się

zaś w tym, że pragnąc oddziaływać na cudze życie, nie umie sobie poradzić z lepszym pokierowaniem własnym życiem.

Świat we właściwych proporcjach, a więc i zalety własnej nie za wysokiej pozycji społecznej, postrzega też jedynie wówczas, kiedy się choćby na krótko oderwie od biurka, kiedy spojrzy na świat z innej perspektywy, nawet tak nieznacznie jak ósme piętro mieszkania panny Ewy czy wycieczka piesza do miasta. Dochodzi wtedy do przekonania, iż rzeczywistość, aby mogła być piękna, musi być w jakiś sposób upiększona. Taki bowiem — sugeruje autor — jest każdy przeciętny człowiek, każdy ma przecież jakiś własny, nie każdemu zdradzany świat przeżyć i doznań, skumulowany z doświadczeń życiowych, marzeń o lepszym świecie, oddawania się czynnościom kompensacyjnym, zastępczym.

W Poznaniu zapanowała prawdziwa zima. Na zdjęciu — wieczorem w jednym z miejskich parków.

Fot. — H. Kamza



Układy zdalnego sterowania produkowane w Poznaniu

Polskie systemy okrętowej automatyki zdobywają światowe uznanie

Duże tempo wzrostu produkcji krajowego przemysłu automatyki pozwala na szybką automatyzację wielu gałęzi naszej gospodarki oraz wytwarzanie coraz nowocześniejszych konstrukcji.

W ostatnich latach zautomatyzowano m. in. około 200 statków, zaś zainstalowane na nich systemy automatyki używały atesty najpoważniejszych towarzystw klasyfikacyjnych świata. Dzięki temu nasz przemysł stocznioowy dostarczać może krajowym i zagranicznym armatorom nowoczesne statki o wysokich walorach eksploatacyjnych, zapewniających dobre warunki pracy załogi i zwiększone bezpieczeństwo żeglugi.

Szereg systemów okrętowej automatyki zaprojektowano w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów w Warszawie. Jednym z nich jest układ zdalnego sterowania dwoma silnikami i dwoma śrubami nastawnymi. Sterowanie odbywa się na drodze pneumatycznej z jednego z trzech stanowisk: ze sterówki statku, centrali manewrowo-kontrolnej lub z mostką. Zmiana obrotów silnika i zmianę skoku śruby uzyskuje się przez równoczesne lub oddzielne wychylenie dźwigni manewrowych — resztę wykonują automaty.

Rejestratory manewrów — elektroniczne urządzenia służące do automatycznej rejestracji manewrów silnikiem głównym statku — oferuje Wrocławskie Przedsiębiorstwo Pomiarów i Automatyki Elektronicznej „Mera-Elmat”. Aparatura ta zastępuje ręczne prowadzenie dziennika okrętowego, zapewniając zarazem większą dokładność zapisu.

Tak się rodziło płuco-serce

Dokończenie ze str. 3

wałowym przetrwać. Aparat można zastosować również do niektórych zabiegów diagnostycznych.

Obecnie płuco-serce przechodzi próby, które powinny zakończyć się w lutym lub marcu. Wtedy Instytut, mając wszystkie wyniki, podejmie starania, aby tym płuco-sercem zainteresować ministra zdrowia i opieki społecznej oraz producentów sprzętu medycznego z Warszawy i Gliwic. Twórcy płuco-serca pokazali, że można nawet w bardzo trudnych warunkach i prawie po amatorsku skonstruować tak nowoczesne urządzenie. Chodzi teraz o to, aby tę nowoczesną konstrukcję powielić, bo przecież aparaty te potrzebne są medycynie. A za granicą kosztują mniej więcej 50 000 dolarów. A że można to zrobić — zwłaszcza teraz, gdy importowane przez nas do tego aparatu elementy elektroniczne są już dzisiaj produkowane przez przemysł krajowy — dowiodły wyniki osiągnięte przez poznański zespół.

MAREK PRZYBYLSKI

Automatyczna rejestracja odbywa się każdorazowo po wydaniu nowej komendy telegrafu maszynowego lub zdalnego sterowania silnikiem głównym statku.

Polskie statki z rejestratora mi manewrów produkcji „Mera-Elmat” pływają już pod banderami ZSRR, Wielkiej Brytanii, RFN, Kolumbii, Czechosławii, Portugalii i innych państw.

Z kolei Wielkopolskie Zakłady Automatyki Komplexowej „Mera-Zap-Mont” w Poznaniu produkują układy zdalnego sterowania wolnoobrotowymi i średnioobrotowymi silnikami napędu głównego statku, układy automatyki elektrycznej okrętowej, automatyki

wirówek paliwa, sprzężarek po wietrza rozruchowego. W układach tych wytwarza się także układy regulacji lepkości paliwa, automatycznego ogrzewania ładowni, układy sygnalizacji alarmowej i wiele innych.

Efektom najbardziej wymiernym automatyzacji statków jest przede wszystkim zmniejszenie liczebności załogi. Ma to niebagatelne znaczenie przy coraz mniejszej liczbie chętnych do zawodu „wilka morskiego”, który to fakt przysparza coraz większym kłopotom wszystkim armatorom na świecie. Jednocześnie jednak statki zautomatyzowane zapewniają m. in. większe bezpieczeństwo żeglugi. Mniejsza zaś choć bardziej wykwalifikowana załoga ma na nich warunki pracy lepsze i bardziej upodobnione do zajęć „ładowych”. (PAP)

W miastach i wsiach

Samorządy mieszkańców aktywizują działalność społeczną

Dobiega końca trwająca przeszło 2 lata obecna kadencja samorządów mieszkańców. Regulamin działalności samorządowej z 1973 roku wprowadził dość istotne zmiany w organizacji pracy społecznej w miejscu zamieszkania, ujednolicił podstawowe zasady działania samorządu i określił jego miejsce w strukturze społecznej naszego kraju.

Samorządy stały się podstawowymi ogniwami Frontu Jedności Narodu, a w miastach dostosowano sieć terenowych ogniw organizacji społecznych do terytorialnych granic organów samorządowych w osiedlach, co pozwoliło zjednoczyć działania, zwiększyć ich efektywność, pełniej integrować mieszkańców.

W ciągu ostatnich 2 lat znacznie wzrosła społeczna ranga i znaczenie ogniw samorządowych. Samorząd stał się płaszczyzną zespolenia sił społecznych w miejscu zamieszkania do wypełniania zadań stojących przed całym krajem i społeczeństwem. Znalazło to m. in. wyraz w stałe wzrastającej aktywności społecznej w miastach i wsiach.

Samorządy odgrywają pierw

szoplanową rolę w organizowaniu czynów społecznych mieszkańców miast i wsi. W miastach chodzi tu głównie o prace porządkowe, podnoszące estetykę miejsca zamieszkania. Niemala jest też pomoc ludności w rozbudowie i modernizacji urządzeń komunalnych, zakładaniu terenów zielonych itp.

Coraz prężniej rozwija się działalność samorządowa na wsi, której podstawowym ogniwem są zebrania wiejskie. Bierze w nich udział ogół mieszkańców wsi, którzy wypowiadają się na temat kierunków rozwoju swego środowiska, wysuwają pod adresem władz swe wnioski i postulaty. (PAP)

W Krynicy powstaje kombinat zdrowia

Dobiega końca budowa kombinatu zdrowia dla załogi Huty im. Lenina: powstaje on w Krynicy i już 1 lipca br. dzięki jego uruchomieniu wzrosną możliwości leczenia i wypoczynku krakowskich hutników i ich rodzin. Ośrodek dysponować będzie budynkami: profilaktyczno-leczniczym i wypoczynkowym. Jednorazowo będzie mogło tutaj przebywać 150 osób, korzystających z nowoczesnych urządzeń leczniczych i sanatoryjnych. Trwają również prace przy rozbudowie i modernizacji ośrodków wypoczynkowych Huty im. Lenina w Krynicy, Bartkowej i Zakopanem. (PAP)

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — Edward Frankowski pisze o Akademii Sztuki Generalnego czyli tzw. szkole generatów. Tytuł publikacji — „Nauka — królową broni”; a jeszcze niedawno mówiło się, że królową broni jest artyleria...

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Maria Mankiewicz pisze o tym, „Jak ugryźć gastronomię?”. Autorka dochodzi do wniosku, że same stołówki pracownicze nie rozwiązują problemu zbiorowego żywienia. — Nie ma żadnych racjonalnych powodów — pisze autorka — aby nie brały w tym udziału również restauracje o niskiej frekwencji (a są takie, a jakże!), bary mleczne, bary szybkiej obsługi oraz wszelkiego rodzaju dziuple i pikole. Bo wiem chodzi o to, aby ludzie pracy mogli zjeść codziennie obiad w miejscu i porze dla siebie najdogodniejszej.

W „KULTURZE” — Ewa Szymańska w reportażu „Pani da, żebym się najadł” pisze na temat barów mlecznych, polemizując z tendencjami do nie powiększania ich sieci. — Ekonomia, wyniki gospodarcze — pisze autorka — owszem, ale społeczne miejsce instytucji ba

Dokąd na wczasy lub na wycieczkę

Jak wypoczywamy

O dlegie to czasy, gdy w majowy, niedzielny poranek zabierało się z domu koszyczek lub torbę z prowiantem i niemal o świcie wychodziło na „majówkę”. Szło się na nią pieszo, rzadziej jechało pociągami. Czasami wycieczkę ułatwiał rower, rzadko — w bardziej zamożnych rodzinach — korzystano z samochodu. W pełni lata wyjeżdżało się na wakacje raczej całymi rodzinami, ale nie było to ruch — jeśli tak można się wyrazić — masowy. Dotyczyła ta przyjemność zaledwie małego odsetka obywateli, a na wakacje wybierano miejscowości raczej niedostępne od miejsca zamieszkania. Jeździło się także na wieś.

Poznaniacy odbywali „majówki” do Łasku Dębińskiego, do Szelaga, w lasy maltańskie. Dalsze wypadły, to przede wszystkim Puszczykowo, Puszczykowo czy Osowa Góra (dawniejsze Ludwikowo).

Nie na „chybił trafił”

Zmieniły się czasy, zmieniły się warunki, inni są ludzie. Rozwinęły się środki lokomocji, przybyło linii kolejowych i autobusowych, więcej mamy w naszym kraju rowerów i samochodów. Ba — podróżuje się dzisiaj także kajakiem lub motorowerem. Uległo również przeobrażeniu nasze krajoznawcze otoczenie. Na mapie kraju przybyło popularnych i znanych miejscowości wypoczynkowych. Mamy też dłuższą linię wybrzeża i przepiękne pasma gór. Niemal w każdym rejonie kraju, w każdym województwie są miejscowości i tereny nadające się dla wypoczynku, wczasów, rekreacji czy wycieczek.

Ze względu zaś na poprawiające się warunki bytowe oraz stały wzrost troski państwa o upowszechnienie możliwości dobrego wypoczynku po wydajnej pracy, wczasowicze i turyści zapełniają obecnie tłumnie nie tylko podmiejskie ośrodki, ale także takie jak Sopot, Zakopane, Kołobrzeg, Świnoujście i wiele innych — ongiś dostępnych wyłącznie dla wybranych.

Wzrosła też ranga turystyki, do której garnie się coraz więcej osób — i młodych i starszych wiekiem. Dzisiaj każdy ma prawo do wczasów, toteż korzysta z nich coraz większa liczba pracujących i ich rodzin. Rozwinęto też akcję kolonijną dla młodzieży szkolnej, coraz popularniejsze są dobrze zorganizowane wczasy studenckie.

Inna organizacja życia sprawia, że większość wędruje czy wyjeżdża na dłuższe wakacje nie na „chybił — trafił”. Każdy turysta lub wczasowicz stara się wybrać na wczasy lub wędrowkę coś, co dałoby mu pełną satysfakcję i odpoczynek i radość.

Masowy i celowy

Stale upowszechnianie turystyki i wypoczynku, rozwój ośrodków rekreacji, rozbudowa licznych ośrodków wczasowych sprawiają, że formy spe

dziania wolnego czasu stały się przedmiotem zainteresowania naukowców. Przykładem tego może być konferencja naukowa, jaka w końcu listopada ub. roku odbyła się w Poznaniu. Zorganizował ją Instytut Teoretycznych Podstaw Programowania Rekreacji poznajskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Udział w obradach — plenarnych i w sekcjach — wzięło kilkudziesięciu naukowców. W ciągu dwóch dni obrad wygłoszono 36 referatów, relacji i wykładów. Dotyczyły one badań, w sumie zamierzano uzyskać odpowiedź na pytanie: jak się wypoczywa w rozmaitych środowiskach społecznych.

Zakres badań przeprowadzonych uprzednio przez kilka ośrodków naukowych w różnych terminach i rozmaitych środowiskach stanowi przykład tego, jaką wagę przywiązuje się dzisiaj w Polsce do tego, by sprawy wypoczynku skierować na właściwe tory. By stał się on nie tylko masowy, ale przede wszystkim celowy.

Czym i dokąd

Jednym z wniosków, których wiele nasunął przebieg poznajskiej konferencji, jest stwierdzenie, że w turystyce coraz znaczącej rolę odgrywa samochód i... kajak. Ten ostatni ma dzisiaj coraz więcej zwolenników. W przypadku obu środków lokomocji chodzi o możliwość dotarcia do miejsc mniej uczęszczanych, wolnych od tłumów. Jeśli chodzi o kajak, to umożliwia on separację od gwarnej miejsc; pływając nurtem rzeki czy „spacerując” po rozległym jeziorze stanowi dostateczną izolację od hałasu czy tłoku. Natomiast samochód daje gwarancję nie tylko szybkiego przemieszczania się, ale także możliwość zabrania odpowiedniego ekwipunku, zapasów prowiantu itp. Równocześnie jednak wzrasta tendencja do organizacji pól campingowych i namiotowych w tych rejonach, do których samochodowi turyści mimo tłoku i gwaru chętnie zjeżdżają.

Rozwija się też coraz bardziej turystyka autokarowa, co związane jest bezpośrednio z funduszem socjalnym w zakładach pracy i datowaniem do zwieźnienia obszarów kraju bardziej odległych od miejsca pracy czy zamieszkania. Ta forma podróży umożliwia też poszerzenie programu krajoznawczego, przy stosunkowo małej ilości czasu wolnego.

Odpowiednie badania i ankiety wykazują w ogóle wzrastającą popularność wypoczynku czynnego (wycieczki, rajdy, gry i zabawy, sport). Jest to dzisiaj zrozumiałe i szerzej tej potrzeby uzasadniać nie trzeba.

Ze względu na szeroki rozwój wszystkich środków lokomocji popularniejsze stają się w danym rejonie ośrodki bardziej odległe od stałego miejsca zamieszkania. I tak np. poznaniacy chętnie dzisiaj jadą np. do Gniezna, Łądu, Gostynia czy na Szlak Piastowski (atrakcje architektoniczne), a

wrocławianie w Sudety i do popularnych miejscowości górskich. Dla wielu osób odległość przestała stanowić problem.

Również wsakże równocześnie znaczenie ośrodków i miejscowości położonych bliżej stałego miejsca pobytu, tak jak w ogóle wszelkich miejsc wypoczynku i rekreacji. Dotyczy to sformułowanie — jak wykazały badania — także nowych osiedli mieszkaniowych. Niestety, odczuwa się na ich obszarze brak boisk do siatkówki czy koszykówki, kąpielisk, ścieżek do spacerów rowerowych, kortów tenisowych, a nawet sal gimnastycznych, zaś zimą — lodowisk i górek saneczkowych. Nie każdy spędza wolny czas przed telewizorem bądź w miejscowym klubie, nie każdy ma też ochotę, czas i środki, by w każdy wolny od pracy dzień wybrać się poza miasto.

Dzisiaj już można mówić o tym, a życie to potwierdza, że forma wypoczynku zależy od zakładu pracy — z jednej strony, lub od gospodarza osiedla mieszkaniowego — z drugiej. W tym drugim przypadku często są nimi spółdzielnie. I trzeba przyznać, że w zakresie wypoczynku i rekreacji one właśnie czynią najwięcej. Dalej — pewne jest to, że im bardziej zakład pracy dba o rozmaitość form rekreacji, tym mocniej wiąże z sobą ludzi, tym bardziej stabilizuje załogę. A i to nie jest przecież bez znaczenia dla fabryki i dla ludzi.

KRZYSZTOF POMORSKI

Największy i najnowocześniejszy

Terminal kontenerowy na Bałtyku

16 bm. przy nadbrzeżu helskiego portu gdyńskiego ekipy generalnego realizatora inwestycji Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przystąpiły do budowy największego i najnowocześniejszego terminalu kontenerowego na Bałtyku. Baza, we dług założen zespołu Gdyńskiego Biura Projektów Budownictwa Morskiego, budowana będzie w kilku etapach, pierwszy statek zacumuje tu w 1979 roku.

Terminal ma mieć roczną zdolność przeładunkową ponad 1 mln ton towarów drobnicowych umieszczonych w pojemnikach. Przy nadbrzeżach obsługiwane będą statki tzw. II i III generacji kontenerowej, mieszczące w ładowniach 1000 pojemników oraz jednostki o nośności ponad 25 000 ton, które przystosowane są do przewozu 2000 kontenerów lub identycznej ilości zestawów ciągnikowych.

W rejonie nadbrzeża helskiego zbudowane zostaną place składowe, magazyny, strefy przeładunku kontenerów na samochody i wagony kolejowe, centralna dyspozytornia, bazy remontowe i techniczne. Wszystkimi operacjami usługowymi w bazie będzie kierował komputer. (PAP)

W PRASIE

rów mlecznych także się liczy. Zresztą, czy naprawdę musi być sprzeczność między jednym a drugim? (...) Gastronomia nie może być zwolniona z zobowiązań wynikających z polityki społecznej lat siedemdziesiątych.

W „PERSPEKTYWACH” — rozmowa z Hubertem Wagnerem, trenerem reprezentacji Polski w siatkówce mężczyzn. Trener m. in. wyraża poglądy, dotyczące nie tylko sportu, iż u nas wciąż jeszcze takich ludzi, którzy się wybijają, rodzą starzy się ścigać za nogi; jest to w gruncie rzeczy bezinteresowna walka — ja nie będę miał, ale on nie będzie miał lepiej ode mnie.

W „TYGODNIU” — Piotr Łuczka pisze o wielkich problemach małej architektury, występując przeciwko szarości na naszych nowych osiedlach.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — artykuł dyskusyjny Piotra Ambroziewicza zatytułowany „Polecenie zła biurka”. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie, czy zawsze należy wykonać polecenie szefa, bez żadnego „ale”? Proponuje ponowne przedyskutowanie kwestii polecenia służbowego otrzymanego przez pracownika państwowego i wiążącej się z tym odpowiedzialności.

W „ARGUMENTACH” — doc. dr Janina Maciaszkowa mówi na temat nowego przedmiotu wprowadzanego od pewnego czasu do praktyki nauczania szkolnego; jest nim przysposobienie do życia w rodzinie współczesnej. Przedmiot ten spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem, co zaskoczyło nawet projektodawców. Szczególnie życzliwie przyjęli go młodzi, a ma tak-

że licznych entuzjastów wśród naukowców.

W „ITD” — Janusz Z. Kwiatkowski w felietonie „Hasła na co dzień”, nawiązując do postulatu zwiększania jakości i polepszania organizacji pracy — pisze: — Jakość to nie tylko lepsza lodówka, bardziej sprawny radioodbiornik i dobrze przyklejone żelówki w butach. To także uprzejma ekspedientka w sklepie, kompetentna informatorka kolejowa, stryżący zgodnie z zamówieniem fryzjer, chcący i potrafiący przekazać wiedzę profesor.

W „TYGODNIU DEMOKRATY CZNYM” — nad tym, „Czego oczekujemy od administracji?” zastana wia się Tadeusz Kochanowicz. Autor wychodzi z założenia, iż działalność administracji państwowej może służyć pomocą, bądź stwarzać nieustanne przeszkody w osiąganiu przez przedsiębiorstwa pożądanej jakości wytworów.

W „PRZEKROJU” — przypomnienie o tym, że 21 stycznia przypada Dzień Babci i lansuje w związku z tym hasło „Babunie, pisać pamiętniki!”

LEKTOR

Encyklopedia MON-owska

Prawdziwą niespodzianką na przełomie roku sprawiło Czytelnikom Wydawnictwo MON, publikując pierwszą tego rodzaju edycję w Polsce i jedną z paru tylko w świecie, a mianowicie obszerną „Encyklopedię II Wojny Światowej” w opracowaniu kolegium redakcyjnego pod przewodnictwem płk. prof. dr. hab. Kazimierza Sobczaka. Jak głosi słowo wstępne, „obejmuje ona zwięzłą, usystematyzowaną, z konieczności jednak wyselekcjonowaną, wiedzę o drugiej wojnie, informacje dotyczące ważniejszych zagadnień politycznych i ekonomiczno-wojskowych, działań militarnych na wszystkich frontach — ze szczególnym uwzględnieniem kontynentu europejskiego i spaw polskich, działalności w kraju oporu, zbrodni hitlerowskich w okupowanych krajach, biografie wybitnych przywódców i działaczy politycznych oraz wielu dowódców wojskowych i bohaterów wstąpienia na polu walki”. Encyklopedia zawiera ponad 2000 haseł, uszeregowanych alfabetycznie, w znacznej części ujętych problemowo, często poprzez artykuły przeglądowe, z uzupełnieniem kilkuset ilustracji w tekście i ok. 50 wkładek, w tym także wielobarwnych. Znamienne, iż połowa haseł i ilustracji dotyczy spraw polskich, co stwarza szczególnie szeroką płaszczyznę do studiów nad zagadnieniami polskimi w minionej wojnie, uwzględniającymi operacje lądowe, morskie i powietrzne polskich jednostek na wszystkich niemal teatrach działań wojennych. Istotnym elementem tomu jest także ponad 100 map ilustrujących najważniejsze bitwy, operacje, kampanie, różnorodne schematy, a wreszcie tabele przeglądowe uzbiorów i sprzętu używanego w czasie II wojny światowej: artyleryjskiego i strzeleckiego, pocisków rakietowych, samolotów, okrętów, wozów bojowych. Już tylko to pobieżne wskazanie na zawartość treściową daje pojęcie o wadze wydawnictwa i jego ogromnej przydatności dla wszystkich, którzy z różnych powodów interesują się tymi tak bardzo ważnymi i jeszcze wciąż nieodległymi dziejami, nadal mającymi niekiedy wpływ na losy Europy i świata.

Cennym pomysłem, wyjaśniającym wiele kwestii, zarazem zaś ilustrujący wkład wyższych oficerów Armii Radzieckiej (w ponad 65 procentach pochodzenia polskiego), którzy weszli w skład formowanej w Silecach Armii Polskiej, „Oni walczyli o naszą wolność”, to praca zbiorowa, materiał dla której dobrał Piotr Marciniś, rzeczo-

wym zaś, szeroko rozbudowanym wstępem opatrzył Kazimierz Sobczak. Spod pióra różnych autorów, w większości polskich współtowarzyszów broni, ukazanych zostało kilkadziesiąt sylwetek, od najwyższych stopni wojskowych po liniowych oficerów, lekarzy, także kobiet wespół z mężczyznami dzielących wojenne trudy.

Współdziałanie to wyrażało się w różnych formach: jeszcze wcześniej, właściwie niemal od chwili wybuchu wojny radziecko-hitlerowskiej. Arcyciekawym poświadczeniem staje się tu książka wspomnieniowa Jerzego Ziółkowskiego pt. „Grupa „Michał” nadaje”. Są to nad wyraz plastycznie ukazane dzieje pierwszej polskiej grupy spadochronowo-wojskowej, już w sierpniu 1941 rzuconej poza linię frontu radziecko-niemieckiego, na teren znajdujący się pod okupacją. Dowódcą grupy był znany przedwojenny dziennikarz, Michał Arciszewski i od jego to właśnie imienia grupa przyjęła swą nazwę. Książka ukazuje nie tylko obraz okupowanej Polski, ale przynosi też mało niekiedy znane informacje o poczynaniach pierwszych oddziałów walczących przeciw okupantom.

A oto dwie pozycje pozornie odległe od siebie, niezwiązane, ale w odbiorze łączące się w jakąś zwartą, konsekwentną całość. Pierwsza z nich, to „Serca Nieza-

gasie”, wspomnienia więźnia rek z Ravensbrück, w wyborze i opracowaniu Andrzeja Gierczaka, z interesującym wstępem Jana Zaborowskiego. Jest to książka przeraźliwie smutna, niemal tragiczna. Ale zarazem jest to także książka optymistyczna, ukazująca hart ducha tych dziesiątków tysięcy kobiet polskich, które w najokropniejszych warunkach nie tylko nie załamywały się, ale jeszcze potrafiły tworzyć samopomocowe tajne organizacje, chronić najsłabsze dawać odpór żądaniom „narodu panów”.

I druga pozycja, która mi się z poprzednią przez różne asocjacje bardzo silnie kojarzy, to studium dokumentarne Tadeusza Kura pt. „Sprawiedliwość pobłażliwa”. będąca relacją z procesu kata Warszawy Ludwiga Hahna w Hamburgu, rozpoczętego 2 maja 1972 r., a więc dopiero po 27 latach od popełnionych przez niego straszliwych zbrodni. Jak wiadomo, Hahn skazany został wtedy tylko na 12 lat więzienia, co jakże jest niewspółmierne choćby w stosunku do wydanego przez niego wyroku wymordowania wszystkich więźniów Oddziału III Pawiaka... W dniu 5 marca 1975 Hahn stanął znowu przed sądem, doprowadzany tam z więzienia, oskarżony tym razem o współudział w deportacji 300 tysięcy Żydów z warszawskiego getta do obozu zagłady w Treblince. Tym razem otrzymał wyrok dożywocia. Kur szczegółowo opisuje przebieg procesu, kreśląc zarazem sylwetkę psychologiczną tego strasznego ludobójcy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

FOTOGRAFIKA

Salon Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego nie często ma ostatnio szczęście do ekspozycji wybitnych twórców. Z satysfakcją należy przeto powitać sprowadzenie do niego wystawy fotografików złotego medalisty „Foto-Expo 75” — Krzysztofa Kamińskiego.

Autor należy do średniego pokolenia fotografików, ten gatunek sztuki uprawia od 1958 roku. Znajduje się też w czołówce polskich fotografików. Uznawany jest za jednego z najwybitniejszych na zagranicznych listach, w zakresie fotografii barwnej. Od wielu lat zajmuje czołowe miejsce w dorocznym informatorze „Who's Who in Photography” wśród nazwisk twórców z Polski. Ma na swoim koncie udział w 350 wystawach za granicą i 40 krajowych. Posiada 60 nagród Grand Prix oraz jeden z najszacowniejszych tytułów — Excellence FIAP. Od dawna członek Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego, a od 1975 roku także ZPAF. Pracuje jako foto-

Artyzm i pracowitość

reporter w Polskiej Agencji „Interpress”. Jest współzałożycielem i członkiem 3-osobowego Dyktoriatu Grupy Twórczej A 74 skupiającej fotografików z całej Polski, specjalizujących się w fotografii aktu.

Obecna ekspozycja w salonie PTF, pod znamienitym tytułem „Akceptacje i przekory Krzysztofa Kamińskiego na temat aktu”, stanowi przegląd jego do robku artystycznego w tej właśnie „specjalizacji”. Autor uprawia wszakże również reportaż, dobrze czuje się w portrecie i pejzażu. Prezentowany w Poznaniu zestaw prawie 1200 ujęć stanowi świadectwo pracowitości tego niezwykłego twórcy.



Fotogram K. Kamińskiego pt. „Palma”.

obok niego. Był świadomy tego defektu, toteż kiedy po wojnie znalazł się na Wybrzeżu i nawiązał mu się w porcie znanawidzony Heinz w kolejnym wcieleniu marynarza szwedzkiego statku, zerwał do niego z nielegalnie posiadanego pistoletu, za co wyfasował dłuższy pobyt w ośrodku. Chciał tym sposobem zdobyć „patent na miłość do Ojczyzny”, lecz wyjaśnienie to nie trafiło do przekonania sądom. Po tym incydencie Włodkowi „Fatalis” odciechało się ostatecznie szukać innych okazji do wykazania się swoimi przewagami patriotycznymi i obywatelskimi.

I kiedy Jaś „Sokole Oko” zdobywał awanse w ministerstwie w Warszawie, Włodek, jak to wynika z powieściowej przewidywania Zeylanda, pozostał „małym” człowiekiem, który był zawsze „wice”, „za”, za Jasiem, za Jaśkowiakiem, za Wojtkiem, za wszystkimi innymi. „Zawsze był tylko tym drugim. Zawsze był ktoś przed nim”. Że się w końcu tego upośledzenia wyżył, zdecydował przypadkiem, jakieś kolejne spotkanie koleżeńskie.

Powieść o Włodku i Jasiu staje się zatem ekspozycją przeciwstawnych postaw życiowych ich pokolenia i przynosi wodzi uwagę uwikłane w hi-

storie perypetie, związane z poszukiwaniem tego, co się po prostu określa ideałem życia, z pewnością, satysfakcją zawodową.

Ścisłe realia zostały tu skonfrontowane z marzeniami bohaterów, poezja zmieszana z dyskretną ironią, a wszystko to zaprojektowane w konwencji nie kończącej się snu bohatera. Śnione marzenia przed stawia więc nieraz jako zdarzenia rzeczywiste, przeżywane, będące jego udziałem.

Ucieczki od codziennych dokuczliwości w świat bezludnych wysp i baśniowych utopii pozwalają bohaterom Zeylanda choćby na ten czas zapomnieć o własnych udrękach i niepowodzeniach; nigdzie nie udaje im się uciec, naprawdę to nawet nie za bardzo tego pragną, ucieczki spójnych, ustawkowanych starszych panów z ostatnich powieści Andrzeja Zeylanda mogą bowiem być już tylko ucieczkami i zawiedzione dawne marzenia.

FELIKS FORNAŁCZYK

Andrzej Zeyland — „Może jutro”. Iskry 1975, str. 224; „Wyprowadź snów”. Wydawnictwo Poznańskie 1975, str. 208.

Turystyczna atrakcja Słowenii

Stadnina w Lipicy liczy około 200 koni, w tym 50 wierzchowców, przeznaczonych do użytku turystów. Stajnie mieszczą się w obszernym starym parku, obejmującym rozległe obszary łąk i lasu, stwarzającym malownicze tło dla jednego z najpiękniejszych sportów.

Dzień koni lipickich (Słoweńia, SFRJ) są bardzo stare. Konie pochodzące z tych obszarów, od dawien dawna znane były z sily, wytrzymałości i pobudliwego temperamentu, cenione były już przez starożytnych Rzymian i sławę swą utrzymały przez wieki. Stadnina w Lipicy założona została w r. 1580 przez arcyksięcia Karola Habsburga, a konie z niej, podobnie jak z innych stadnin powstałych w tym czasie w Austrii, przeznaczone były początkowo przede wszystkim do rezerw tacyjnych turniejów. Lipicka stadnina znajdowała się pod specjalną pieczą kolejnych władców cesarstwa, zaś za czasów Marii Teresy liczyła już 150 rozpiodowych klaczy pełnej krwi.

W 1796 roku po wybuchu wojny Austrii z Francją, stadnina przeniesiona została po raz pierwszy poza Lipicę, dokąd powróciła dopiero po zakończeniu wojen napoleońskich. Również w okresie I i II wojny światowej stadnina kilkakrotnie zmieniła miejsce pobytu.

Jesienią 1947 r. zaledwie 11 koni powróciło do Lipicy, aby dać początek nowej hodowli.

PAP



Tradycje i chuligaństwo

Cenimy tradycje ludowe, bo rozwijają w nas poczucie piękna, przynależność społeczną oraz patriotyzm. Ale czy wszystkie zasługują na kontynuację?

Około świąt Bożego Narodzenia na ulicach miasta można zobaczyć grupki podbitej młodzieży, debatującej zawzięcie nad tegorocznymi imionami niby ludowymi, a właściwie chuligańskimi. Ostatnio ulice Bohaterów Stalingradu w Kościanie zagroziły mi dwie bandy „św. Mikołajów” idących „do walki”. To po prostu dwa osiedla spotkały się przypadkowo i w wyniku tego spotkania doszło do starcia.

Gdy wybija czwarta po południu, gdy ściemnia się, to lepiej nie wychodzić na ulice. Za rogiem może czekać banda przebranych Mikołajów, mogąca każdego zaczepić z okazji „Gwiazdki”.

Drugą z tych niepożądanych — moim zdaniem — tradycji jest niewłaściwe zachowanie się młodzieńszaków w Sylwestra. Chuligani rzadko tylko zostają zaproszeni na sylwestrowe bale czy przyjęcia. Toteż upijają się i chodzą po ulicach miasta wybijając szyby w oknach, ohrzucając kłaski błotem, „wystawiają furtki”, okradając przechodniów pod osłoną ciemności. Z własnego doświadczenia wiem, jak przykro jest wstać po Sylwestrze i spoglądać przez zabłocone okno, spojrzeć przez furtkę w ogrodzenie. W moim przypadku leżała ona opodal uwalana błotem. Innym sasiadom furtki po prostu ukradziono. Po co? Ot, dla draki, dla niepoważnego wyglądu.

Chuligaństwo musimy pięć my sami, nikt nas w tym nie wyręczy! (26)

PIOTR GABRYEL
Kościan

Wypadek pod światłem?

Przepisy ruchu drogowego objaśniają, że kierowca może wjechać na skrzyżowanie o ruchu sterowanym światłami — także na światło żółte (ostrzegawcze), jeśli jest już na tym skrzyżowaniu, a zatrzymanie pojazdu mogłoby wywołać zakłócenie ruchu lub niebezpieczeństwo (gwałtowne hamowanie).

Kto jeździ po poznańskich ulicach zauważy, że na skrzyżowaniach mamy światła niejednolite, bywają np. tylko czerwone i zielone; te ostatnie zapowiadają wówczas zmianę kierunku ruchu pulsowaniem. I oto luka w przepisach, zda się bardzo szczegółowych. Kodeks Drogowy określa co prawda ile razy na minutę ma migać światło kierunkowskazu pojazdu, ale nie objaśnia, jak długo mają pulsować światła — sygnalizujące zmianę ruchu na skrzyżowaniu.

A te migają różnie i przedziwnie. Np. na skrzyżowaniu ul. Garbary z Trasa Chuligiszewską, mimo trójbardziej sygnalizacji, po dwukrotnym mignięciu zielonego światła włącza się nagle — czerwone. Kierowca może wówczas ledwie wyhamować. Łatwo tu o wypadek... na środku skrzyżowania.

LEON B.
Poznań

Jak na wsi

Zwracam się z prośbą o interwencję w Zarządzie Dróg i Mostów, by zainteresował się ulicami Osiedla Naramowice w Poznaniu. Są one takie, że nie można ani przejść, ani przejechać.

EUGENIUSZ COFTA

Takie ulice trudno już dzisiaj spotkać nawet w wioskach. Szczególnie zniszczona jest ul. Sarmacka, a jeżdżą nią samo chłody zaopatrujące tutejszy sklep. Przy złej pogodzie pojazdy te chyba przestaną dowozić artykuły żywnościowe z powodu niemożliwości przejazdu. Przy tej ulicy jest też szkoła i przedszkole. Kilkaś dzieci brnie codziennie po kolana w błocie. Na ul. Sarmackiej w 1975 r. rozpoczęto układanie krawężników. W pewnym momencie przerwano pracę, a po krawężnikach już prawie nie ma śladów. Znamy koszty budowy jezdni asfaltowych, wiemy, że wszystkiego zrobić nie można, ale naprawić drogi przez wysypanie jej żużlem to chyba można. Na pewno mieszkańcy pomogą w czynie społecznym i wszyscy będą zadowoleni. Pomoc też chyba PGR Naramowice. (145)

M. D.

Poznań

„Lubuska” nieczynna aż do lata

Wnawiazaniu do notatki, która ukazała się w „Głosie” z 13/14 XII 75 r., a dotyczącej remontu restauracji „Lubuskiej” w Poznaniu, Zarząd Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu wyjaśnia, że w związku z remontem kapitałowym budynku, w którym mieści się restauracja, wykonywanym przez DZBM i polegającym między innymi na wymianie wszystkich instalacji w poszczególnych pomieszczeniach, lokal musiał być wyłączony z działalności. Czas trwania remontu budynku znacznie się wydłużył, na co nasze przedsiębiorstwo nie ma wpływu.

Po zakończeniu prac remontowych przez DZBM w lokalu restauracyjnym w terminie do 30 kwietnia br., przedsiębiorstwo nasze wykona prace adaptacyjne wewnątrz lokalu i ponowne otwarcie zakładu nastąpi w ciągu 3 miesięcy, tj. do 31 lipca 1976 r. (3785)

mgr JERZY CZAPSKI
zastępca dyrektora
d.s. Inwestycyjno-Technicznych

W sprawie odmrażacza

Nawiązując do notatki p. „Jak i czym rozmrozić i oczyścić szyby” wyjaśniamy, że P.P. „POLMOZBYT” nie dysponowało płynem do czyszczenia szyb i przeciw zamarzaniu ich pod nazwą „Topaz”. Płyn „Topaz” jest produkowany przez „Pollenę-Urodę” w Warszawie i był rozprowadzany dotychczas przez drogerie i sklepy chemiczne. Przedsiębiorstwo nasze wysłało do tych zakładów zamówienie celem zaopatrzenia sklepów „POLMOZBYT” w ten poszukiwany środek. W grudniu 1975 r., od 15 do 18, dostarczyliśmy do sklepów w Poznaniu przy ul. ul. Łukaszevicza, Osiedle Przyjaźni, Gwardii Ludowej, Wrocławskiej i Helmutowskiej odmrażacz do szyb.

Ponadto informujemy, że przedsiębiorstwo nasze dysponowało i dysponuje środkiem do odmrażania szyb firm „Globo”. (4238)

mgr WŁADYSŁAW ZASADA
zastępca dyrektora
d.s. Handlowych

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Reprezentacja Polski na Igrzyska Olimpijskie

Sztab olimpijski zatwierdził skład reprezentacji Polski na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku. W reprezentacji znalazło się ogółem 53 zawodników i zawodniczek (8 kobiet i 45 mężczyzn). Szanse awansu do reprezentacji ma jeszcze w tyżniawstwie figurowym Grażyna Dudek (Centrum Katowice). Uzależnione to jest od jej wyniku w trwających obecnie mistrzostwach Europy.

A oto reprezentanci Polski na Zimowe Igrzyska 1976.

Łyżwiarstwo szybkie kobiet: Janina Korowicka (Olimpia Elbląg), Ewa Malewicz (Orzeł Elbląg), Stanisława Pietruszczak (Pielica Tomaszów Maz.), Erwina Rysiówna (Olimpia Elbląg).

Łyżwiarstwo figurowe — pary ta

Sukces W. Fibaka w Atlancie

W Atlancie (USA) rozpoczął się drugi z serii turniejów World Championship Tennis (WCT), rozgrywek z udziałem światowej czołowej tenisowej. W pierwszej rundzie mistrz Polski Wojciech Fibak spotkał się z Czechosłowakiem Jirím Hřebecem. Po niezwykle ciekawej walce triumfował Fibak 6:4, 5:7, 6:3.

Partner Hřebeca z reprezentacji CSRS — Jan Kodes wyeliminował Karla Meilera (RFN) 7:5, 6:1.

Ze Śremu

Piłkarska liga międzyzakładowa

Dużym zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki międzyzakładowej ligi w piłce nożnej organizowane o puchar TKKF w Śremie. Mecze rozgrywane w wolne od pracy popołudniem systemem wiosna — jesień. Była to już czwarta edycja rozgrywek.

A oto tabela: 1. Odlewnia Żelaza 26 34:5, 2. PBRol. 22 30:12, 4. TKKF „Nauczyciel” 19 33:18, 4. SPPT 19 17:18, 5. RZDIU 11 18:20, 6. Sp. Ust. Wielobranz. 5 8:27, 7. WSS „Spotem” 5 13:33, 8. POM 5 9:29.

Należy podkreślić duże zaangażowanie w organizację i rozgrywanie w organizacji rad zakładowych. Wydaje się, że tego typu rozgrywki będą doskonałą formą rekreacji są popularniejsze, tańsze i często po prostu bliższe założeń zakładowych pracy niż spotkanie niższych klas związkowych, które są dalekie zarówno od możliwości uczestnictwa w nich przeciętnego obywatela jak i od sportu wyczynowego.

Henryk Ruciński przed startem do RMC: Czeka nas trudne zadanie

17 stycznia z kilku różnych miast europejskich, w tym z Warszawy, nastąpi start do 44 rajdu Monte Carlo. Polskę w tej imprezie reprezentować będzie 7 żalag.

Na Polskich Fiatkach w wersji Acropolis z silnikiem o pojemności 1800 ccm pojada dwie załogi fabryczne Stawowiak — Czyżyk i Ciecierzynski — Różański oraz mieszana ekipa Kynsilehto (Finlandia) — Holmes (Wielka Brytania). Bieł i Jedynakowa występują na Polskim Fiatcie 1500, a Landsberg z Muszyńskim na Renault 5 TL. Rajd będzie rozgrywany również w kategorii „Chevronnes” czyli old-boyów. Tutaj użrny na starcie Jerzego Dobrzańskiego, który wraz z poznaniakiem H. Rucińskim pojedzie na Polskim Fiatcie 1800 Acropolis, a oprócz nich z Rzymu na BMW 2002 TI udadzą się na trasę rajdu Sobański z Wędrzychowskim. Na temat startu w tej trudnej imprezie rozmawiamy z poznaniakiem kierowcą — H. Rucińskim.

— Na czym polega specyfika rajdu „Chevronnes”, w którym pan wystartuje?

— Rajd dla old-boyów jest krótszy i nieco łatwiejszy (mniej odcinków specjalnych). Prawo startu w nim mają kierowcy, którzy jako zawodnicy przynajmniej raz ukończyli RMC w pierwszej „60”. Nie więc dziwnego, że „Chevronnes” zgromadzi na starcie wielu bardzo dobrych kierowców. Pierwszy etap dojazdowy do Monte niczym się nie różni. Po przyjeździe na petle eliminacyjną, na której znajdują się będą dwa odcinki specjalne (os). Później nastąpi start do II etapu. Będziemy mieli do pokonania na nim 4 os. Po tym etapie dla nas old-boyów rajd się kończy. Natomiast najlepszych 60 zawodników uda się jeszcze na trasę III etapu, które go wyniki zdecydowały o ostatecznej kolejności.

— Był pan na treningu w Alpach. Jak tam panują warunki?

— W tym roku po raz pierwszy miałem możliwość objeżdżania tras z czego jestem bardzo zadowolony. W grudniu w Alpach było dużo śniegu. Obecnie panuje odwilż, ale późno stoki gór są oblodzone. Trasa bardzo trudna. Na odcinkach specjalnych brak prawie odcinków prostej szosy. Organizatorzy wyznaczali przebieg w granicach 60 km/godz., ale jej osiągnięcie będzie ogromnie trudne.

— Po raz który startuje pan w rajdzie Monte Carlo?

— W tym roku po raz pierwszy miałem możliwość objeżdżania tras z czego jestem bardzo zadowolony. W grudniu w Alpach było dużo śniegu. Obecnie panuje odwilż, ale późno stoki gór są oblodzone. Trasa bardzo trudna. Na odcinkach specjalnych brak prawie odcinków prostej szosy. Organizatorzy wyznaczali przebieg w granicach 60 km/godz., ale jej osiągnięcie będzie ogromnie trudne.

— Po raz który startuje pan w rajdzie Monte Carlo?

— W tym roku po raz pierwszy miałem możliwość objeżdżania tras z czego jestem bardzo zadowolony. W grudniu w Alpach było dużo śniegu. Obecnie panuje odwilż, ale późno stoki gór są oblodzone. Trasa bardzo trudna. Na odcinkach specjalnych brak prawie odcinków prostej szosy. Organizatorzy wyznaczali przebieg w granicach 60 km/godz., ale jej osiągnięcie będzie ogromnie trudne.

— Po raz który startuje pan w rajdzie Monte Carlo?

— W tym roku po raz pierwszy miałem możliwość objeżdżania tras z czego jestem bardzo zadowolony. W grudniu w Alpach było dużo śniegu. Obecnie panuje odwilż, ale późno stoki gór są oblodzone. Trasa bardzo trudna. Na odcinkach specjalnych brak prawie odcinków prostej szosy. Organizatorzy wyznaczali przebieg w granicach 60 km/godz., ale jej osiągnięcie będzie ogromnie trudne.

neczne: Teresa Weyna-Urban i Piotr Bojańczyk (Marymont Warszawa).

Saneczkarstwo — kobiety: Teresa Bugajczyk i Halina Kanasz (Śnieżka Karpacz), Barbara Piecha (GKS Katowice); **mężczyźni:** Andrzej Piekoszewski, Andrzej Żyła, Jan Kasieński, Mirosław Więkowski, Andrzej Kozik (wszyscy Śnieżka Karpacz).

Hokej na lodzie: Andrzej Tkacz (GKS Katowice), Walery Kosyl (ŁKS Łódź), Andrzej Słowakiewicz i Andrzej Iskrzycki (Podhale Nowy Targ), Robert Góralczyk (Baldon Katowice), Jerzy Potz (ŁKS Łódź), Marek Marciniec (GKS Katowice), Henryk Pytel (Zagłębie Sosnowiec), Kordian Jajczok (GKS Katowice), Marian Kajzer (Naprzód Janów), Stefan Chowaniec, Mieczysław Jaskierski i Walenty Zietara (Podhale Nowy Targ), Karol Żurek, Tadeusz Obiół, Andrzej Zabawa i Wiesław Jobczyk (Baldon Katowice), Leszek Kokoszka (Legia Warszawa), rezerwowi bramkarzy: Eugeniusz Walczak (Baldon Katowice).

NARCIARSTWO

Dwubój klasyczny: Stanisław Kawulok i Jan Legierski (ROW Rybnik), Marek Pach (Wisła Gwardia Zakopane), Stefan Hula (BBS Bielsko Biala), Kazimierz Dłupolski (Start Zakopane).

Skoki: Stanisław Bobak (WKS Legia Zakopane), Adam Krzysztofak (SNPTT Zakopane), Tadeusz Pawlusiak i Janusz Waluś (BBS Włókniarz Bielsko), rezerwowi: Aleksander Stołowski (Podhale Nowy Targ).

Biegi mężczyzn: Jan Staszek (Start Zakopane), Jan Dragoń (ŁKS Wisła Istebna), Wiesław Gębala (BBS Włókniarz Bielsko), Władysław Podgórski (ŁKS Poronin), Jerzy Koryciak (KKS Bielsko), rezerwa: Józef Łuszczek (Start Zakopane).

Zjazd mężczyzn: Jan Bachleda-Curus (SNPTT Zakopane), Roman Dereziński (AZS Zakopane), rezerwa: Maciej Gąsienica-Ciaptak (AZS Zakopane).

Biathlon: Andrzej Rapacz, Jan Szpunar, Wojciech Truchan, Ludwik Zięba, Stanisław Trebunia (wszyscy WKS Legia Zakopane).

WIEŚLAW LUCZAK

ME łyżwiarzy figurowych

John Curry złotym medalistą

W czwartek, w trzecim dniu odbywających się w Genewie mistrzostw Europy łyżwiarzy figurowych, w godzinach porannych po raz pierwszy na lodzie pojawili się solisti. Wyniki jazdy obowiązkowej kobiet: 1. Isabel de Navarre (RFN) 43,88, 2. Dianne Leeuw (Holandia) 43,56, 3. Anett Poetzsch 42,32, 4. Christine Errath (NRD) 41,20, 21. Grażyna Dudek (Polska) 35,88.

Po raz drugi w tegorocznych mistrzostwach wystąpiły pary taneczne. Po dwóch dniach zmagania zdecydowanie prowadzi bezkonkurencyjny duet radziecki Ludmila Pachomowa — Aleksander Gorskow, który zgromadził 104,04 pkt. Drugie i trzecie miejsce zajmują także pary radzieckie. Irina Moisiejewa i Andrej Minenkov i Natalia Liniczjuk — Gennadi Karpucosow.

Folska para Teresa Weyna-Urban — Piotr Bojańczyk utrzymała 3 pozycję reprezentacji Ewa Kłodzieł — Tadeusz Góra zajmując 14 pozycję — 80,20 pkt.

W jeździe indywidualnej panów tytuł mistrza Europy zdobył John Curry (W. Brytania). Srebrny medal wywalczył Władimir Kowalew (ZSRR), a brązowy — Jan Hoffmann (NRD).

Reprezentant Polski, Grzegorz Głowania sklasyfikowany został na 15 pozycji. Startowało 23 zawodników.

STYCZEŃ	Piotra Małgorzaty
17 Sobota	Antonięgo Jana
18 Niedziela	Ślōdce: 7.39—15.57

TEATRY

POZNAN
OPERA — sob. i niedz. g. 17 „Straszny dwór”.
„MUZYCZNY” — sob. g. 19 „Machiaveli”, niedz. g. 15 — przedstawienie zamknięte.
POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Wesele”.
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Awantura w Chiołgi”.
LALKI i AKTORA — sob. g. 10 „Siala baba mak”, g. 17 — przedstawienie zamknięte, niedz. g. 17 „Bracia”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — niedz. „Papierowy kochanek”.
GNIEZNO
TEATR im. A. FREDRY — sob. i niedz. „Szewcy”.
MIESKISKO
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Śluby panieńskie”.

KINA
SOBOTA I NIEDZIELA
CHODZIEŻ Ceramic: niedz. „Czekam w Monte Carlo”; notec: „Moja wojna, moja miłość”.
CZARNKOW: „Ballada o Kowpaku”.
GNIEZNO Lech: „Konformista” i „Tomcio Paluch”; Polonia: „Dwaj ludzie z miasta”.
GOSTYN: „Pierwsza spokojna noc”.
GORA: „Porozmawiajmy o kobietach” i „Podwodna odyseja”.
JAROCIN: „Dzień Szakala”.
JASTROWIE: niedz. „Zbrodniarza czy ofiara” i „Hajducy kapitana Angela”.
KALISZ Oaza: „Doktor Judym” i „Piaf”; Stylowe: „Tristana” i „Gaby Don Juan był kobietą”.
KEPNO: „Mr. Majestky”.
KŁODAWA: „Dzień Szakala”.
KOŁO: sob. „Zasadzka”, niedz. „Blokada” cz. I i II.
KONIN Centrum: „Papierowy księżyc” i „Złota wdówka”; Górnik: „Dziwczyna i auto”.
KOSCIAN: „Ucieczka przez pustynię”.
KORNIK: „Zwycięstwo”.
KROTOSZYN: „Wielki Gatsby”.
KRZYŻ: „Synowie szeryfa”.
LESZNO: „Samotny detektyw McQ”.
NOWY TOMYSL: „Znikąd donkad”.
OBORNIKI: „Śmiercionośny ładunek”.
OKONEK: „40 karatów”.
OSTROW Roma: „Zaborcza miłość” i „Landru”; Słōdce: „Jak zdobyć prawo jazdy”.
OSTRZESZCZOW: „Jeremiah Johnson”.
FILA Iskra: „Zerwany pierścionek”; Sokół: niedz. „Dzielnicy szeryf Lucky Luke”, sob. i niedz. „Rodzinny gang”.
PLESZEW Hel: „Dzieje grzechu”.
RAWICZ: „Czerwone i białe”.
ROGOŻNO: „Grzech Antoniego Grudy”.
RYCHTAL: „Pulapka na generała”.
SŁUPCA: „Zaklęte rewiry”.
ŚREM Klubowe: sob. i niedz. „Taśmy prawdy”, niedz. „Wódz Seminolów”; Słōdce: „Alfredo, Alfredo” i „Mania wielkości”.
SRODA: „To ja zabijem”.
SYCOW: „Król, dama, walet”.
SZAMOTULY: „Wielki Gatsby”.
TRZCIANKA: „Och, jaki pan szalony”.
TUREK: „Swoją wśród obcych, obcy wśród swoich”.
WALCZ: „Klamka”.
WAGROWIEC: „Dzieje grzechu”.
WIERUSZCOW: „Mściciel”.
WSCHOWA: „Taka była Oklahoma”.
WRZESNIA: „Sugarland Express”.
WYRZYSK: „Strasza teściowa”.
ZŁOTÓW: „Noce i dnie” cz. II.

RADIO
SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kie lecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 9.25 „Małenki znak” śpiewa I. Santor; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Pieśni żołnierskie; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Wpisani w Giewont” — fragm. 14; 10.40 Młody jazz polski; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Koncert chopinowski; 12.25 Warszawa w piosence; 13. Gra Ork. z Chmielnej; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.35 Pieśni żołnierskie II wojny światowej; 14. Jazz tradycyjny; 14.25 „70 świąta nauki i techniki”; 15.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Fel. literacki; 16.45 Fonoteka folkloru; 17. Radio-kurier; 18. Muzyka i Aktualności; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o srocie; 22.20 „Jest Warszawa” — piosenki warszawskie; 22.30 Sobotnia dyskoteca; 23.10 Korespondencja z zagranicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 W kręgu muzyki operowej; 8.35 Public. ekon. miczna; 8.55 Muzyka spod strzechy — Mazowsze; 9. Konc. warszawski; 9.50 T. Albinoni — Konc. C-dur; 10. Teatr PR — „Łazienki królewskie”; 10.50 Muzyka; 11. Z. Noskowski — Kwartet smyczkowy d-moll op. 9 nr 1; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pierwsza miłość” — fragm. książki; 12.45 Bolesław Śmiały — Poemat symf. op. 8; 13. Dla kl. III i IV

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni „Melodia”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Właściwy moment” — 30 odc. pow.; 9.10 Warszawa, ty moja Warszawa; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — magazyn aktualności muz.; 10.25 „Czerwone jabłuszka” — gra Zespołu „Revival Jazz Band”; 10.35 Jazz inspirowany folklorem — G. Barbieri; 11. Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Warsztat gitarowy; 12.25 Za kielownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Na wschód od Edenu” — 13 odc. pow.; 14. Symf. F. Schuberta gra Ork. Symf. Filharmonii Drezdeńskiej; 15. Symf. B-dur; 14.35 Z paryskich dyskotek; 15.10 Cytat z Chopina; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Tomiki poezji śpiewanej — romantyzm; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Kuskus i miętowa herbata; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Z warszawskich klubów jazzowych; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera; P. Czajkowski „Trzechkrotki”; 19.50 „Panna B”; 1 odc. pow. M. Ponsa; 20. Zapraszamy do Trójki; 22.05 Śpiewa — Charles Aznavour; 22.15 Pow. w wyd. dźwię. „Wielkie wygrane”; 22.45 Theloniou Monk gra bluesy; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Maciejewski; 23.05 Suita M. Old Fielda; 23.50 Śpiewa E. Demarczyk.

Wiadomości: 6, 7, 8, 10, 30, 12, 05, 15, 17, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu”; 11. Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); 11.30 Muz. operowa; 12.25 Główna płyta; 13. Z radiowej fonoteki (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV i V (zajęcia fakultatywne grupy geograficzno-ekonomiczne); 14.22 Poeta i jego świat — M. Romanowski; 14.52 Portret pi sarza — J. Głowackiego; 15.22 Lek tury naszych prababek; 15.32 Moje fascynacje literackie — mówi prof. J. Hryniewicz; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Fel. z cyklu: „Poznań literacki”; 16.50 Radioexpress; 17. W kręgu muzycznych poszukiwań; 17.15 Public. zagraniczna; 17.40 Fragm. opow. Van Loogen’a; 18. Grająca szafa; 18.25 „Rolnicze wademecum”; 18.40 „Ziemia, człowiek, wszechświat”; 19. Rozmowy o filozofii — Tropami pewnych maksym — Rousseau; 19.15 Język francuski; 19.30 Program stereof. „Sygnaly 77”; 22.15 „Sylwetki słynnych Polaków” — R. Traugott; 22.35 J. Haydn: Kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista przebojów; 11. Dla dzie-

ci młodszych „Legenda o Warszawie”; 11.25 Radiowa musicorania; 12.05 „W samą południe”; 13. Magazyn literacki „To i owo”; 14.30 W Jeziornach; 15. Konc. żywe; 16.05 „Nasyjnik z pereł” — słuch.; 17.06 Gra Trio T. Stański; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.10 3X4 — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce i sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod.; 20.20 Studio Jazzowe PR i TV; 20.40 Sygnatury, fragm. prozy; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radioforum 65; 22. Wieczór z operetką; 22.30 Rewia piosenek; 23.10 Ogólnop. wiadomości sport.; 23.25 Karnawałowe rytmy; XII Międzynar. Turniej Przyjaźni w skokach narciarskich g. 11.55, 12.40, 14.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Radio-problemy; 8.45 „Na południe od Czantorii” — konc. z Katowic; 9 „Hajda, trojka, czy trzy damy romantów” — magazyn literacki; 9.50 W. Kraft: — recital organowy; 10.25 Tygodn. przegląd prasy; 10.50 Zakończony muzyczny; 10.30 „Młodzież w Nowym Orleanie”; 11. Stud. Młodych — Rozgłoszenia Harcerska — magazyn; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Europejska muz. lud.; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13. Poranne symf.; 14. Konfrontacje; 14.30 Pieśni i tańce ludowe z różnych regionów Polski; 15. „Szaleństwo Majki Skowron” — słuch.; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16. Konc. chopinowski; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Z oper H. Berlioz i G. Bizeta; 18. B. Britten — wariacje; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR „Tama”; 19.52 C. P. E. Bach: Konc. podwójny; 20.10 Konc. skrzypcowy W. A. Mozarta; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 B. Bartok — „Cudowny mandaryn”; 22.30 „Metamorfozy” — mit Don Kichota; 23. Kwartet smyczkowy Esdura op. 74; 23.35 Pieśni J. Dowland.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi. 9 „Panna B” — pow.; 9.10 „74 mile stąd” — gra kwintet J. „Cannonballa” Adderleya; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 Szlagiery lat 30; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Niedzielnia szkółka muzyczna; 12. „Lu dzie przeciwko śmierci” — słuch.; 12.25 Wielkie recitale; 13.15 Muzyczne premiery PR. III; 13.45 Szlagiery lat 50; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Standardy gra trio T. Stański; 14.45 Za kierownicą z Katowic; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Tematy filmowe; 16.15 Nieznane o znanych; 16.45 Szlagiery lat 60; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 17.55 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Pierwsza hrabina Wessex” — słuch.; 19.05 Szlagiery lat 70; 19.35 „Trzechkrotki” — opera tygodnia; 19.50 „Panna B” — pow.; 20. Kronika dźwię. WOSPRITV; 20.30 Portepian, gitara i smyczki; 21. „Niedomówienia” — poezja; 21.20 Nowa płyta C. Santany; 21.50 Trzy ballady Z. Biczewskiego; 22.05 Świątwa — Charles Aznavour; 22.15 „Diabelskie sprawy” — opowieść druga; 22.30 Sylwetka muzyka — Eric Clapton; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Maciejewski; 23.05 Blues z estrady; 23.50 Śpiewa M. Vobornikowa.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Airs de cour (arie dworskie) z 16 i 17 wieku; 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Ork. smyczkowa; 9. Wielkopolska niedziela; 10 „To już karnawał” — konc. dla dzieci; 11. Osiągnięcia światowej fonografii; 12.35 Muzyka

Wśród lasów w dolinie Warty

Projektowana rozbudowa Wronek

Stały rozwój zakładów przemysłowych, stwarza równocześnie szansę dla rozbudowy wielu miast Wielkopolski. Tak jest w przypadku np. Wronki (woj. pilskie). Rozbudowywany w nich przemysł skłonił do podjęcia przygotowań zmierzających do dalszego rozwoju we Wronkach budownictwa mieszkaniowego.

Swego czasu w poznańskim „Inwestprojekcie” ogłoszono wewnętrzny mini-konkurs na opracowanie studium programowo-przestrzennego nowego osiedla we Wronkach. Brały w nim udział dwa zespoły. Do dalszego opracowania założeń przyszłego osiedla przyjęto studium, którego głównym projektantem jest mgr inż. arch. Tadeusz Stelmaszczyk.

Studium pozwala na zorientowanie się w możliwościach zagospodarowania terenów przeznaczonych pod nowe budownictwo. Na ich realizację wybrano obszar wzdłuż ulicy Borek. Malownicze to tereny, położone około półtora kilometra od centrum, a otoczone od wschodu i częściowo północą pięknymi, starymi lasami. Natomiast strona północno-zachodnią przylega do doliny Warty, a nieco dalej płynie sama rzeka. Wymiarzone to więc miejsce dla mieszkańców przyszłego osiedla, wszak bliskość zieleni stwarza jak najlepsze warunki wypoczyniania.

Na obszarze około 21 hektarów, bo tyle przewidziano pod budownictwo wielorodzinne, obiektów użyteczności publicznej, zieleni wewnątrz osiedlową oraz boiska sportowe do ćwiczeń na wolnym powietrzu, powstanie osiedle dla 4000 mieszkańców. Wysokość budynków mieszkalnych będzie zróżnicowana — od 3 do 5 kondygnacji. Oprócz domów powstanie tu także zespół usługowy dla placówek handlowych i gastronomicznych oraz rzemiosła. Wszystkie one służą będą nie tylko mieszkańcom projektowanego osiedla, lecz także istniejącemu w pobliżu zespołowi mieszkaniowemu. Przy opracowywaniu studium uwzględniono też budowę szkoły podstawowej dla około 960 uczniów oraz przedszkola i żłobka. Również wysokość obiektów użyteczności publicznej — dla stworzenia bardziej urozmaiconej architektury — będzie różna; od parterowych do 3-kondygnacyjnych.

Studium stanie się w niedalekiej przyszłości podstawą przystąpienia do opracowania założeń techniczno-ekonomicznych zaprojektowanej rozbudowy Wronki. (an)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarek, ul. Grunwald 10, tel. 57-12. PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PR” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne oraz 18, 19 i 20 i zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM NARODOWE — g. 9-18, niedz. g. 10-15 — (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna), „Romantycy i pozytywści” — (do 31. I 1976) — oraz Malarstwo S. Teisseyre’a (do 15. II 1976).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, środy g. 10-18.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i św. g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — z powodu remontu zamknięte do 1. II.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczkowo, Wczasowa 1) — codziennie g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-18.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu do odwołania nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — (Galeria malarstwa nieczynna) — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERSKA A. FIEDLERA — w Puszczkowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczkowo 190).

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Karol Anderson „Malarstwo” — g. 10-20, niedz. i św. g. 12-18.

Praca Nauka

Wypisuję się z dziełkami...
Dziennik poszukuje prac...
Potrzebna pani do szycia...
Przyjmę pomoc domową...
Potrzebna opiekunka dla...
Pani do 2-letniego dziec...
Pani do gotowania obia...
Tętno towarzyszy wy...
Kupno Sprzedaż
Kupię bony PeKaO...
Kupię ręczną, złotniczą...
Kupię bony PeKaO...
Tętno towarzyszy wy...
Kupię damski sprzedam...
Sprzedam futro baranie...
Szałę kombinowaną, oz...
Minikalkulator 6-dz...
Sprzedam urządzenia gal...
Sprzedam taksometr Pol...
Sprzedam rozrząsacz o...
Jarminki gładkowie szc...
Minikalkulator z pamie...
Sprzedam razem parkiet...
Szwedzki palnik do c. o...
Stół dębowy, duży, roz...
Kozuszek damski, męski...
Zamienię mieszkanie sp...
Kupię cylinder lub silnik...
Sprzedam Flata 125p, 1300...
Sprzedam Flata 125p, w...
Kupię nowego Flata 125p...
Sprzedam Syrenę 104, ce...
Sprzedam samochód mar...
Kupię mieszkanie własno...
Dnia 15 stycznia 1976 r. zmarła moja siostra...

Lokale

Dwa duże mieszkania, sa...
Odstąpię sklep galanteria...
Sprzedam duże dwupoko...
M-3 sprzedam. Wolne za...
Rataje - zamienię miesz...
Małżeństwo z dzieckiem...
M-1 lub M-2 - poszukuje...
Stół dębowy, duży, roz...
Kozuszek damski, męski...
Zamienię mieszkanie sp...
Kupię cylinder lub silnik...
Sprzedam Flata 125p, 1300...
Sprzedam Flata 125p, w...
Kupię nowego Flata 125p...
Sprzedam Syrenę 104, ce...
Sprzedam samochód mar...
Kupię mieszkanie własno...
Dnia 13 stycznia 1976 r. zmarł nagle nasz uko...

Małżeństwa bezdzietne

Małżeństwa bezdzietne...
Dwie panienki pracujące...
Zamienię M-4 komforto...
Starszemu kulturalnemu...
Poszukuję mieszkania 45-...
Dwuosobowy pokój spo...
Panienka poszukuje po...
Małżeństwo bezdzietne...
Młode bezdzietne małże...
Lokal 40 m², budynek...
Mieszkanie z telefonem...
Kupię działkę z możliwo...
Kupię działkę budowlaną...
Polak z zagranicy kupi...
Dnia 15 stycznia 1976 r. zmarł nagle nasz uko...

Różne

Garaż wydzierżawię przy...
Garaż poszukuję na ok...
Poszukuję garażu, okolic...
Uwaga! Spodnie damskie...
Przyjmę współpółnika do...
Kupię garaż w pobliżu...
Kupię działkę pod budo...
Sprzedam działkę ogrod...
Sprzedam wille jednorod...
Sprzedam parcelę 2.000...
Malowanie i tapetowanie...
Siatki oraz kompletne o...
Malowanie mieszkań. Zg...
Pracownia krawiecka po...
Posiadam lokal, siłę, urz...
Matrymonialne
Panna 21-letnia, średnio...
Dnia 15 stycznia 1976 r. zmarła moja siostra...

Franciszka Krysztofia

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.30...
W smutku pogrążony
brat z rodziną
Ul. Czerwonej Armii 38 m. 40. 35916g

Jadwiga Dymińska

Złożenie w grobowcu rodzinnym odbyło się w Gnieźnie, w dniu 14. I. 1976 r., o czym z głębokim żalem zawiadamiają pogrążeni w smutku
córka, brat z żoną, siostra, siostrzenica i rodzina
Poznań, ul. Ratajczaka 44 m. 17. 35999g

Antoni Barańczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Pobiedziskach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
35914g

Julianna Majewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążony
M A Z
Ul. Gwiazdźista 28 m. 5. 35915g

Józef Wojna

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Krótka 2. 35949g

Józefowski

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam swoją pomocą w trudnych chwilach, za okazane współczucia i inne dowody pamięci oraz liczny udział w pogrzebie śp.
z JÓZEFOWSKICH
ANNY KRAJNA
WYRAZY SZCZEREJ PODZIĘKOWANIA
składa
mąż z dziećmi
35602g

Krzysztof Pościech

Pogrzeb odbędzie się 17 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
rodzice i siostra
35904g

Michał Lech

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Garbary 36. 35924g

Maria Storc

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Niepruszewie, 18 bm. o godz. 12.15.
W głębokim bólu pogrążona
córki z rodziną
Ul. Gwardii Ludowej 14 m. 20c. 35943g

Jan Kuczkowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
żona i rodzina
Ul. Wielka 13. 35950g

Maria Kulczyńska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 stycznia br. o godzinie 13 w Krobiu.
W smutku pogrążony
D Z I E C I
Krobia, ul. Powstańców Wlkp. 34. 35936g

inż. Ignacego Kozłowskiego

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam swoją pomocą w trudnych chwilach, za okazane współczucie oraz liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża i ojca
inż. IGNACEGO KOZŁOWSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE SKŁADA
żona z dziećmi
35401g

Florian Baranowski

członek ZBoWiD-u, ogrodnik, emeryt FELT.
Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 17 bm. o godz. 8 w kaplicy w Zegrzu. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na Miłostowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Os. Powstań Narodowych 56 m. 5, dawniej Rocha 20. 35897g

Alojzy Meissner

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.
W bólu pogrążony
żona i dzieci
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
35966g

Władysław Biegański

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 stycznia br. o godzinie 14.
W ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną
Mikstat - Rynek. 35901g

mgr Marii Zofii Steinzel

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam pomocą w trudnych chwilach, za okazane współczucie, oraz liczny udział w pogrzebie mego najdroższego męża, matki i córki
mgr MARII ZOFII STEINDEL
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE SKŁADA
35763g
mąż z rodziną

Stanisława Prosińskiego

Prof. dr.
Stanisława Prosińskiego
składam
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
Przewidy Polskiej Akademii Nauk, Wydziałowi V PAN, Prezydium Oddziału PAN w Poznaniu, Komitetowi Technologii Drewna PAN, Ministrowi Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministrowi Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Jego Magnificencji Rektorowi Akademii Rolniczej w Poznaniu, Wysockiemu Senatowi AR, Dziekanowi Wysockiej Szkoły Wydziału Technologii Drewna AR w Poznaniu i SGGW w Warszawie, z szczególnością wdzięcznością wszystkim Pracownikom Instytutu Chemicznej Technologii Drewna AR w Poznaniu, Radzie Naukowej, Dyrekcji i Pracownikom Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, wszystkim Instytucjom, Towarzystwom Naukowym, Zakładom Wychowania, Absolwentom i Studentom oraz Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym - za liczne nekrologi, wieńce i kwiaty, a także za przesłane mi wyrazy współczucia.
Maria Magdalena Prosińska
Poznań, ul. Sztygarska 33 m. 4. 35906g

Kazimierz Kubasik

Pogrzeb odbędzie się 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Żabikowie.
Pograżona w smutku
RODZINA
35927g

Józefie Linke

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam pomocą w trudnych chwilach, za okazane współczucie oraz wzięty udział w pogrzebie śp.
WIKTORIA LAJDYK
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA

Stanisława Leonskiego

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i współczucia w związku ze śmiercią kochanej żony i mamusi, śp.
MARI SERNAL
SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIE.
Mąż z synem i rodziną
35227g

Marii Sernal

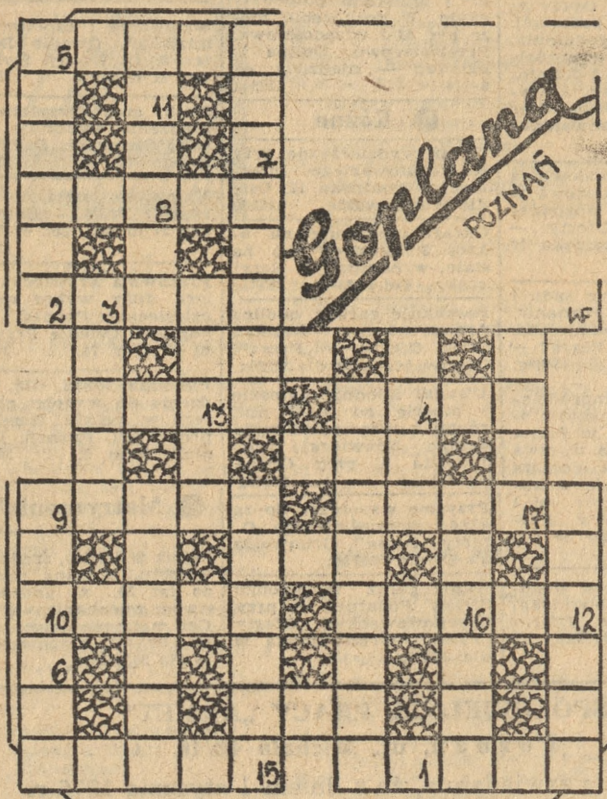
Wszystkim Przyjaciółom, a w szczególności Sąsiadom z ulicy Ratajczaka 21, którzy za życia i po śmierci okazali tyle serdecznej troski i przyjaźni, za co dziękuję.
Stanisława Adamczaka
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE SKŁADA
żona z rodziną
35424g

Stanisława Adamczaka

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam pomocą w trudnych chwilach, za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu, śp.
Tadeusza Michalskiego
SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE I WDZIĘCZNOŚĆ
składa
żona z synami
35611g

Tadeusza Michalskiego

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i służyli nam pomocą w trudnych chwilach, za okazane współczucie oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu, śp.
Tadeusza Michalskiego
SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE I WDZIĘCZNOŚĆ
składa
żona z synami
35611g



Poniższe wyrazy należy wpisać do diagramu w ten sposób, aby powstała prawidłowa krzyżówka.

ODALISKA, PAKAMERA, ANATOM, ARNIKA, EXODOS, KLUCZE, OBREĆC, RESZTA, ZASTAW, AGATA, AORTA, ETOLA, IBSEN, INLET, OHRZA, SEZAM TACKA, WIEŻE, ZAKUP, ZUZEL, FAKT, KATO, ŁOŻA, OAZA, NEL, ORK, PDT, URI.

Litery z krótkich ponumerowanych uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2136-2137-2138-2139-2140-2141-2142-2143-2144-2145-2146-2147-2148-2149-2150-2151-2152-2153-2154-2155-2156-2157-2158-2159-2160-2161-2162-2163-2164-2165-2166-2167-2168-2169-2170-2171-2172-2173-2174-2175-2176-2177-2178-2179-2180-2181-2182-2183-2184-2185-2186-2187-2188-2189-2190-2191-2192-2193-2194-2195-2196-2197-2198-2199-2200-2201-2202-2203-2204-2205-2206-2207-2208-2209-2210-2211-2212-2213-2214-2215-2216-2217-2218-2219-2220-2221-2222-2223-2224-2225-2226-2227-2228-2229-2230-2231-2232-2233-2234-2235-2236-2237-2238-2239-2240-2241-2242-2243-2244-2245-2246-2247-2248-2249-2250-2251-2252-2253-2254-2255-2256-2257-2258-2259-2260-2261-2262-2263-2264-2265-2266-2267-2268-2269-2270-2271-2272-2273-2274-2275-2276-2277-2278-2279-2280-2281-2282-2283-2284-2285-2286-2287-2288-2289-2290-2291-2292-2293-2294-2295-2296-2297-2298-2299-2300-2301-2302-2303-2304-2305-2306-2307-2308-2309-2310-2311-2312-2313-2314-2315-2316-2317-2318-2319-2320-2321-2322-2323-2324-2325-2326-2327-2328-2329-2330-2331-2332-2333-2334-2335-2336-2337-2338-2339-2340-2341-2342-2343-2344-2345-2346-2347-2348-2349-2350-2351-2352-2353-2354-2355-2356-2357-2358-2359-2360-2361-2362-2363-2364-2365-2366-2367-2368-2369-2370-2371-2372-2373-2374-2375-2376-2377-2378-2379-2380-2381-2382-2383-2384-2385-2386-2387-2388-2389-2390-2391-2392-2393-2394-2395-2396-2397-2398-2399-2400-2401-2402-2403-2404-2405-2406-2407-2408-2409-2410-2411-2412-2413-2414-2415-2416-2417-2418-2419-2420-2421-2422-2423-2424-2425-2426-2427-2428-2429-2430-2431-2432-2433-2434-2435-2436-2437-2438-2439-2440-2441-2442-2443-2444-2445-2446-2447-2448-2449-2450-2451-2452-2453-2454-2455-2456-2457-2458-2459-2460-2461-2462-2463-2464-2465-2466-2467-2468-2469-2470-2471-2472-2473-2474-2475-2476-2477-2478-2479-2480-2481-2482-2483-2484-2485-2486-2487-2488-2489-2490-2491-2492-2493-2494-2495-2496-2497-2498-2499-2500-2501-2502-2503-2504-2505-2506-2507-2508-2509-2510-2511-2512-2513-2514-2515-2516-2517-2518-2519-2520-2521-2522-2523-2524-2525-2526-2527-2528-2529-2530-2531-2532-2533-2534-2535-2536-2537-2538-2539-2540-2541-2542-2543-2544-2545-2546-2547-2548-2549-2550-2551-2552-2553-2554-2555-2556-2557-2558-2559-2560-2561-2562-2563-2564-2565-2566-2567-2568-2569-2570-2571-2572-2573-2574-2575-2576-2577-2578-2579-2580-2581-2582-2583-2584-2585-2586-2587-2588-2589-2590-2591-2592-2593-2594-2595-2596-2597-2598-2599-2600-2601-2602-2603-2604-2605-2606-2607-2608-2609-2610-2611-2612-2613-261